VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 59)

z dnia 18 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 59)

18 marca 2015 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o skutkach wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Maciej Bando** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Piotr Pełka** dyrektor Departamentu Monitorowania Pomocy Publicznej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Maciej Thel** główny specjalista w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, **Magdalena Nowicka** radca ministra w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Norbert Wroński** przedstawiciel Urzędu Dozoru Technicznego, **Sławomir Stoliński** radca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Marek Kulesa** dyrektor Biura Towarzystwa Obrotu Energią, **Jarosław Pietraszkiewicz** radca prawny Towarowej Giełdy Energii, **Joanna Szałańska** specjalista w Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego, **Beata Dąbrowska** ekspert Pracodawców RP, **Piotr Matwiej** doradca zarządu Związku Banków Polskich, **Monika Morawiecka** członek Rady Zarządzającej Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, **Justyna Kostecka** specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Andrzej Nehrebecki** ekspert Polskich Sieci Energetycznych, **Andrzej Piłat** członek zarządu Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków oraz **Robert Kuraszkiewicz** prezes Zarządu Stowarzyszenia Energii Odnawialnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Katarzyna Gadecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rozpoczniemy posiedzenie Komisji. Dzisiaj zaplanowaliśmy informację o skutkach wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii. Tę informację przedstawią nam: minister gospodarki, prezes Urzędu Regulacji Energetyki oraz prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W trakcie procedowania padło wiele różnych ocen. Klimat też był gorący, więc w prezydium Komisji postanowiliśmy, po wygaszeniu emocji, aby jeszcze raz dokonać analizy tego, co uchwalił Sejm i Senat, ze szczególnym uwzględnieniem (nacisku w sprawie tematu posiedzenia nie było) art. 41, który dotyczył instalacji do 10 kW.

Czy są uwagi do porządku obrad? Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, wnoszę, i to jest wniosek formalny, o to, żeby po oficjalnym otwarciu przerwać posiedzenie tejże Komisji i przygotować kompleksowy materiał. Analiza materiałów, które otrzymaliśmy, pokazuje rzecz absolutnie nieprawdopodobną, to znaczy ocena skutków tak ważnej ustawy, która rzeczywiście będzie brzemienna nie tylko w zdarzenia prawne, ale gospodarcze, finansowe, ogranicza się tylko i wyłącznie, tak jak powiedział pan przewodniczący, do art. 41. To są praktyki rzeczywiście niespotykane w dziejach parlamentaryzmu. W związku z tym, że o art. 41 dyskutować w ogóle się nie da, jeżeli nie będzie się dyskutować, nie będzie się oceniać, przede wszystkim, skutków finansowych wszyst-

kich zdarzeń i całej energii odnawialnej i całego spektrum obejmującego ustawę, wnoszę o przerwanie Komisji i poważne traktowanie posłów i zaproszonych gości, obywateli, którzy mają prawo do pełnej wiedzy.

Mówimy o dziesiątkach miliardów złotych, bo taki będzie skutek tejże ustawy, a chcemy dyskutować o małym wycinku, który ograniczy się tylko i wyłącznie do kilkuset milionów złotych. To jest również nierówne traktowanie podmiotów, dlatego że za moment okaże się, że wszystko w tej ustawie jest dobre, a tylko art. 41 jest niedobry. Moja ocena jest dokładnie odwrotna. To znaczy, cała ustawa jest zła, a art. 41 jest próbą ratunku tego, co mieliśmy w pomyślunku, jeżeli chodzi o ustawę o energii odnawialnej.

W związku z tym, że polski Sejm powinien się szanować, i powinniśmy szanować obywateli i wszystkie podmioty gospodarcze, które będą uczestniczyły w realizacji tejże ustawy, wnoszę o przerwanie posiedzenia Komisji, przygotowanie kompleksowego materiału, kompleksowej oceny skutków regulacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pozwolę sobie, patrząc również na temat porządku dziennego, nie zgodzić się z tym, co powiedziała pani poseł. Pani skupiła się na ocenie, a my skupiamy się na informacji. Żeby można było cokolwiek ocenić, w dobrym zwyczaju jest poznanie każdej ze stron poszczególnych artykułów.

Intencją prezydium było to, abyśmy dzisiaj zapoznali się, czyli usłyszeli, informację o skutkach. Jeśli ta informacja będzie wystarczająca do tego, żeby oceniać czy wycinek, czy całą ustawę, to zobaczymy, jakie będziemy podejmowali decyzje. Trudno ogłaszać przerwę w posiedzeniu Komisji, kiedy nie usłyszeliśmy nawet małego procentu informacji na ten temat.

Chciałbym zaapelować do pani poseł, żebyśmy z góry nie przesądzali o tym, co zdarzy się dziś na posiedzeniu. Jeśli będzie potrzeba, to mamy możliwość zwołania jeszcze niejednego posiedzenia. Informacja na temat rozdziałów, artykułów, do całości, czy do wycinka, może być przygotowana w każdej chwili. Dziś zaplanowaliśmy informację o wejściu ustawy w życie. Wspomniałem o tym, że będzie to ze szczególnym uwzględnieniem art. 41. Jeśli pani poseł podtrzyma swój głos, wniosek formalny, to oczywiście go przegłosujemy.

W tej chwili jeszcze pan premier Pawlak. Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Pawlak (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że pani poseł Zalewska ma rację, że jeżeli mówimy o informacji dotyczącej wdrożenia całej ustawy, to ona powinna dotyczyć wszystkich elementów tej ustawy, nie tylko tej poprawki, która w sumie dotyczy instalacji 150 MW, jeśli by ją efektywnie podsumować, czy porównać z elektrownią konwencjonalną. Zatem jest to drobiazg w porównaniu z tym, co dotyczy dużych instalacji i jeżeli patrzymy na przygotowane prezentacje, to większość prezentacji skupia się właśnie na tym drobnym, niewielkim elemencie, który z punkty widzenia wpływu na system nie jest znaczący, natomiast z punktu widzenia oddziaływania społecznego jest bardzo znaczący, bo daje partycypację i udział dużej liczby prosumentów w wytwarzaniu energii odnawialnej.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Tak niezależnie od wszelkich różnic politycznych i opinii dotyczących tej poprawki, która wywoływała tyle emocji, jest taki konstytucyjny podział władz, że jest władza ustawodawcza i władza wykonawcza. Skoro władza ustawodawcza przyjęła pewne rozwiązania, to władza wykonawcza powinna przygotowywać propozycje, jak te rozwiązania wdrożyć, a nie jak te rozwiązania sabotować, bo wtedy dochodzimy do sytuacji, kiedy normalny konstytucyjny porządek rzeczy nam się łamie. W związku z tym mam taką prośbę, żebyśmy w takim razie przygotowali oceny całościowe i oceny rzetelne, bo materiały, które tu przejrzałem, pokazują, że zostały poczynione dość daleko idące uproszczenia, i to uproszczenia, które mają doprowadzić do udowodnienia z góry przyjętej tezy, a nie rzetelną ocenę wpływu tych rozwiązań, które przyjął Sejm i Senat. Dlatego też wydaje mi się, że do tej sprawy powinniśmy podchodzić bardziej

pragmatycznie, bez kontynuowania tej gorącej debaty, która już w Sejmie i w Senacie się odbyła i parlament ostatecznie tę sprawę rozstrzygnął. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan poseł Bramora, potem pan poseł Mężydło i potem jeszcze pani posłanka Zalewska.

Poseł Artur Bramora (PSL):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, w materiale ministerstwa, na jednej ze stron jest odniesienie do analizy Instytutu Energetyki Odnawialnej. Panie przewodniczący, w związku z tym, że te dane z IEO są traktowane, według mojej oceny, w tej prezentacji wybiórczo, to nie powinniśmy analizować tego materiału bez źródła. Czyli będę wnioskował, bez względu na to jaki będzie wynik głosowania wniosku posłanki Zalewskiej, bo pewnie do tego dojdzie, o to, że jeśli korzystamy z pewnego źródła, to chciałbym mieć tutaj autora, żebym mógł go zapytać o to, co zostało przekazane w informacjach. To taka drobna uwaga z mojej strony.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że skoro tematem obrad naszej Komisji jest dziś informacja o skutkach wejścia w życie ustawy o odnawialnych źródłach energii, to nie ograniczamy się tylko do art. 41, i możemy omówić całą tematykę związaną z OZE. Możemy zadawać pytania ministerstwu i Urzędowi Regulacji Energetyki dotyczące całej ustawy. Natomiast materiał przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki rzeczywiście dotyczy, w głównej części, tylko art. 41. Ale to jest w związku z tym, że poprawka dotycząca zmian w art. 41 weszła w ostatniej chwili, Ministerstwo zwraca nam uwagę na to, jakie są zagrożenia związane z tym przepisem, który wszedł w takiej, a nie innej formie. Natomiast materiał jest szerszy. Nie dotyczy tylko art. 41, bo dotyczy również rozporządzeń, powołania operatora rozliczeń OZE itd.

Ten materiał jest na pewno trochę szerszy, natomiast myślę, i tutaj jest moje pytanie, czy możemy poruszać całą tematykę związaną z tą ustawą – z ustawą o OZE, bo wydaje się, że nie mamy żadnych przeszkód, żeby pytać i poruszać całą tematykę, niezależnie od zakresu problemów, które będą poruszane w prezentacjach, zarówno Ministerstwa Gospodarki, z którą się zapoznałem i znam ten zakres. Dostaliśmy też prezentację URE i jeszcze nie wiem, jak szeroko obejmuje ona tematykę dzisiejszego spotkania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz pani poseł Zalewska i potem pan minister Pietrewicz.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w tytule można napisać, co się chce. Ja zresztą przez ostatnie osiem lat się przyzwyczaiłam, że tytuł swoje, treść swoje. Gdyby tytuł był „Informacja o skutkach wejścia w życie ustawy o OZE. Art. 41", to byłoby to wiarygodne i rzeczywiście nie trzeba by cytować tej informacji.

Po co dzisiejsze spotkanie Komisji? Niestety, pan dyrektor – rozumiem, że namaszczony politycznie – popełnia różnego rodzaju wywiady i artykuły, które są z taką dużą dawką manipulacji, histerii i pokazywania, że tak naprawdę Kowalski jest niczym wobec potentatów energetycznych, w tym firm wiatrowych, dla których jest absolutnie zielone światło. Więc to posiedzenie Komisji będzie kolejnym pretekstem do tego, żeby powiedzieć, że oto dostaliśmy jakieś szczególnie wiarygodne, interesujące dane. Ja tutaj nie mam metodologii. Nawet w tych materiałach, które są nam zaprezentowane. Przykro mi bardzo, ale podczas procedowania ustawy o OZE, nie tylko, że tak powiem, nie utrzymało się moje zaufanie do wyliczeń i kompetencji Ministerstwa Gospodarki, ale stało się wręcz odwrotnie. Stałam się nieufna. Każdy dzień przynosił kolejne pomysły, kolejne rozwiązania. Źródeł, podstaw prawnych i metodologii liczenia absolutnie nie można było otrzymać, ustosunkować się.

Oczywiście, pan poseł Mężydło mówi słusznie, że teoretycznie możemy pytać o całą ustawę. Tak, ale trzeba się do czegoś odnieść. Jeżeli mówimy o skutkach, przede wszystkim finansowych, to trzeba przedstawić nam różnego rodzaju wyliczenia, kwoty i, tak jak powiedziałam, algorytmy, narzędzia, którymi to jest liczone. Przeanalizować całą perspektywę od strony funduszy strukturalnych, od strony preferencyjnych kredytów i od strony taryf, i wtedy rzeczywiście możemy odnosić się do całej ustawy, i rzeczywiście możemy zadawać pytania.

Jeszcze raz podkreślam – my nie żyjemy w świecie Tuwima i „Mieszkańców". Jesteśmy tutaj w takim gronie, że każdy „przerabiał" ten wiersz, który jest kpiną z mieszczuchów, i to prymitywnych, i tam jest mowa o tym, że „widzą wszystko oddzielnie". Coraz częściej chcemy mówić, że Rzeczpospolitą i pieniądze, o których dyskutujemy, widzimy oddzielnie. Nie można mówić o art. 41 i konsekwencjach finansowych, jeżeli nie mamy całego tła finansowego, bo wtedy jest to rzetelna analiza skutków wejścia w życie tejże ustawy. Wnoszę więc tak, jak przy pierwszym moim wniosku.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz pan minister Pietrewicz.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, została uchwalona ustawa. Tej ustawie towarzyszyła ocena skutków regulacji – szeroki dokument liczący blisko 150 stron. I on, że tak powiem, najpełniej, najrzetelniej informuje o skutkach wejścia w życie tej ustawy, bo taki jest wymóg prawa.

Natomiast w trakcie prac nad ustawą, w ostatnim momencie, została wprowadzona poprawka prosumencka, która jest nowym elementem, którego nie ma w OSR i w związku z tym, o tyle ta informacja jest poszerzona o ten element. Immanentną częścią informacji o skutkach wejścia w życie ustawy jest OSR.

Proszę panie i panów posłów o to, żeby to traktować jako informację o charakterze dodatkowym. Myślę, że te dokumenty razem wyczerpują temat. Natomiast naszą intencją, ministra gospodarki, jest rzeczywiście wykonanie ustawy. W związku z tym chcieliśmy podzielić się takimi technicznymi dylematami związanymi z tym, na jakie pytania musimy sobie odpowiedzieć w związku z tą poprawką, przede wszystkim z poprawką prosumencką, ale w rezultacie naruszenia pewnej spójności również w kilku innych obszarach. I tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz jeszcze pan poseł Gadowski i, po raz trzeci, pani poseł Zalewska.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym dołączyć do tych słów, które padły przed chwilą ze strony pana ministra. Pamiętajmy, że nad tą ustawą rząd pracuje już kilka dobrych lat, a Komisja przez rok konkretnie i szczegółowo omawia wszystkie projekty. Jeśli dobrze pamiętam, to na wniosek posłów opozycji było przesłuchanie publiczne, padały wnioski, padały poprawki, ale też wszyscy pamiętamy, że na posiedzeniu Komisji do każdej poprawki była przygotowana analiza ekonomiczna, przedstawiona przez Ministerstwo Gospodarki. Każda poprawka była omawiana oddzielnie. To nie był dokument, który tak sobie „chodził" i pan minister „mówił z powietrza". Była przygotowana prezentacja, gdzie były prezentowane kolejne liczby. Z tego, co wiem, na posiedzeniach, w których uczestniczyłem, nikt nie przedstawiał, nikt, jakiejś nowej innej kalkulacji. Nie było takiego dokumentu, który by się pojawił i ktoś odnosiłby się do tych wszystkich wyliczeń i tych danych. My takich dokumentów nie przedstawiliśmy. Tym bardziej, panie przewodniczący, interesuje mnie akurat wejście w życie art. 41, bo został przegłosowany na ostatnim posiedzeniu, a tych informacji nie mieliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję. Odnosząc się do słów pana ministra, bo ja rzeczywiście uczestniczyłam w każdej Komisji i podkomisji, jeżeli chodzi o procedowanie ustawy o OZE, chcę powiedzieć, że pan dopuszcza się manipulacji. Przypominam państwu, że z dnia na dzień dostawaliśmy kilkadziesiąt różnego rodzaju poprawek. Ja sobie nie przypominam, żeby do jakiejkolwiek poprawki była dogłębna analiza finansowa. Były algorytmy. One są wpisane w ustawę, ale kompleksowo absolutnie nikt tego nie analizował. Każda poprawka była „ruszeniem" ogólnej kwoty i ogólnego liczenia, więc to jest, po pierwsze, nieprawda.

Po drugie, nieprawdą jest, że to jest jedyna poprawka, która panów zaskoczyła. Co się wydarzyło w Senacie? Ile poprawek głosowaliśmy w Sejmie – 130, 150? Czy pan minister był łaskaw odnieść się do każdej poprawki, do jej skutków? Oczywiście, że nie. Jeżeli pan minister uważa, proszę pozwolić, będę złośliwa, może wredna, jeżeli pan mówi, że jest 150 stron opracowań dotyczących skutków wejścia w życie ustawy i „wisi" sobie na stronach, to niech pan sobie powiesi również i tę. Jesteśmy Komisją, która mówi o poważnych pieniądzach. Skończyliśmy bardzo dyskusyjną ustawę. Odpowiedzialnością ministerstwa, organu wykonawczego, a nie stanowiącego, jest to, żeby najpierw zaprezentować nam ocenę skutków, po to, żebyśmy mogli do tego właściwie się odnieść i ustosunkować.

Jednocześnie jeszcze raz powtarzam, jeżeli powieszone jest 150 stron, to jak do tego ma się to, co dzisiaj jest prezentowane. Te 150 stron również już jest nieaktualne. Po prostu zawsze nerwowo reaguję na manipulację i na zwyczajną nierzetelność, szczególnie że mówimy o dziesiątkach miliardów złotych i życiu obywateli w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Tak się, po prostu, nie godzi w polskim Sejmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeszcze pan minister. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Pani poseł, chciałbym tylko zwrócić uwagę…Może nie zwrócić uwagę, ale, po prostu, powiedzieć, że nie przypominam sobie, żebyśmy nie odpowiedzieli na jakiekolwiek zadane przez panią pytanie, bądź też zgłoszoną wątpliwość. Ministerstwo Gospodarki zawsze prezentowało swoje stanowisko i swoje oceny. Na koniec OSR, który był wyjściowo przygotowywany w jednej wersji, on został zmodyfikowany pod kątem tych wszystkich poprawek, które były zgłoszone, gdzie 90% tych poprawek miało charakter czysto techniczny i redakcyjny. W związku z tym, nie miały one, po prostu, skutków finansowych, czy innych. Było dopracowanie legislacyjne, łącznie z tymi poprawkami Senatu. Przecież pani też o tym wie. To tyle.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Państwo próbowali odpowiedzieć na pytania – to może sprecyzujmy, ale moje pytania absolutnie nigdy nie dotyczyły pieniędzy, dlatego że czekałam właśnie na taką Komisję, to znaczy, żebyśmy po wejściu ustawy w życie mogli poważnie usiąść i policzyć pieniądze.

Przypominam panu ministrowi, że kiedy było pierwsze czytanie i była taka pana deklaracja – miało być tak, że inwentaryzujemy to, co się wydarzyło, mówimy jaki jest cel, mówimy, jakie pieniądze chcemy przeznaczyć i dopiero wtedy zabieramy się za procedowanie ustawy. I dokładnie tak się nie stało. W związku z tym jeszcze raz mówię, nigdy nie pytałam o skutki wejścia w życie ustawy. Czekałam na ostateczne rozwiązania po to, żeby właśnie na takiej Komisji tym się zająć. A pan dziś chce zająć się art. 41. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przystąpimy do rozstrzygnięcia wniosku w głosowaniu, tylko trochę musimy go zmodernizować, jeśli pani poseł wyrazi na to zgodę. Wcześniej jeszcze kilka moich uwag.

Wydawało mi się, że emocje po paru tygodniach opadną. Jak widać, one może nieco osłabły, ale na pewno nie opadły. Mam też takie odczucie, że większość gości, którzy przyjęli zaproszenie, nie bardzo rozumie, o co chodzi, bo nie wiem, czy wszyscy otrzymali

tę informację, którą mają posłowie. Odczuwam więc emocje, które mogły zostać wywołane przez materiały, które są w posiadaniu posłów. Jeśli mamy tak szerokie towarzystwo, to wydaje się, że w dobrym zwyczaju byłoby, żeby trochę tych informacji dotarło do naszych gości.

Jest jeszcze trochę takich informacji, że klimat robiony wokół naszej Komisji, też nie jest taki, jaki moim zdaniem powinien być. Ponieważ otrzymujemy pisemne informacje o utajnianiu tematów, o których rozmawiamy, o niedopuszczaniu do informacji środowisk społecznych czy różnych branżowych, co w kosmiczny sposób mija się z prawdą. Wszystkie posiedzenia Komisji, po pierwsze, są transmitowane, są protokołowane, i każdy, kto chciałby coś usłyszeć, nawet zobaczyć, jaką minę ktoś zrobił przy czytaniu jakiegoś artykułu, jeżeli ma dobrą wolę do tej rzetelnej oceny, to może to zrobić. Rozpuszczanie takich informacji jest próbą przesunięcia sedna sprawy na coś, co zupełnie nie ma miejsca.

To, że ktoś bezpośrednio oskarża mnie, że jestem w rękach, opłacany przez koncerny energetyczne, to absolutnie mnie to nie boli, bo może nawet boleć mnie to, że jestem zbyt nisko wyceniony w stosunku do ceny, którą mogę uzyskać na rynku. Tylko to może mnie boleć. Ale patrząc na to, co teraz rozpoczęło się na posiedzeniu Komisji, to odczuwam jakiś nieuzasadniony lęk przed informacją, nie chcę powiedzieć – przed prawdą, bo jeżeli ktoś zaplanował, że mamy o czymś się dowiedzieć, a sama obawa, że coś może się tu pojawić, skłania do przerwania posiedzenia, to, krótko mówiąc, coś tu nie gra.

To jest moje odczucie, którym chciałem się podzielić, a w tej chwili jeśli pani poseł zgodziłaby się z modernizacją, to…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Nie jestem lękliwa, więc bardzo proszę zmodernizować wniosek. On jest podtrzymywany.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

O lęki stanowczo pani nie podejrzewam, ale chodziłoby o to, żeby nie głosować przerwy, tylko zamknęlibyśmy posiedzenie Komisji na tym etapie i kolejne zwołalibyśmy z innym programem, takim, jak pani sugerowała, żeby była to kompleksowa ocena, aczkolwiek nie wiem, skąd pani wie, że teraz ocena będzie tylko wybiórcza. Czy zgodziłaby się pani?

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Zgodziłabym się. Jak zwykle jestem przygotowana do każdego posiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

To dobrze. Jeszcze pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie przewodniczący, myślę, że kontynuowanie posiedzenia Komisji miałoby sens, z uwagi na to, że ministerstwo nie wie, co nas interesuje, jakie mamy problemy. Ja, akurat, do tej Komisji przygotowałem się i zadałbym kilka pytań. Może ministerstwo przygotowałoby się. Może również pani poseł sformułowałaby swoje oczekiwania, bo mówi tylko o tych skutkach ekonomicznych dla innej dziedziny niż energia prosumencka. Interesują ją tylko te koszty. Może inni posłowie sformułowaliby inne pytania i wtedy byłoby kolejne posiedzenie, ze względu na to, że z tego może wynikać tematyka następnego spotkania. Ja bym tego nie zamykał, tym bardziej że te problemy, o których czytałem w tej prezentacji, która ma być przedstawiona, to rzeczywiście są poważne problemy.

Ja również jestem tym zainteresowany. Ta prezentacja odpowiada na jedno z pytań, które sobie przygotowałem. Mielibyśmy odpowiedź na pytania, które zostałyby sformułowane. Uważam, że szkoda czasu.

Teraz mamy wolny czas do godziny 12.00. Plenarne posiedzenie Sejmu zaczyna się dopiero o 12.00. Myślę, że do tego czasu możemy obejrzeć prezentacje i zadać pytania. Może z odpowiedziami nie zdążymy, ze względu na to, że te procedury formalne, które tutaj się rozpoczęły, przedłużyły posiedzenie Komisji, ale ministerstwo będzie wiedziało, co nas interesuje i do czego ma się przygotować.

Składam wniosek przeciwny. Uważam, że byłoby to nierozsądne. Myślę, że również pani poseł Zalewska zgodziłaby się z takim rozwiązaniem.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Słyszę, że pani poseł Zalewska chce zabrać głos, ale ja bym chciał…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale ja bym chciała tylko *ad vocem*, bo, być może, pan poseł Mężydło wyłączył się na 12 sekund z posiedzenia Komisji. Jest dokładnie odwrotnie. Mnie nie interesuje tylko art. 41, tylko interesuje mnie ocena skutków wejścia w życie ustawy o OZE. To po pierwsze. Całościowo. Będziemy zadawać pytania w momencie, kiedy ministerstwo przygotuje te skutki, narzędzia i źródła wyliczeń. To po pierwsze.

A po drugie, zgodzę się i nawet jestem wzruszona, że pan przewodniczący tak zmodernizował mój wniosek. Proszę zauważyć, że na sali są goście, którzy reprezentują różnego rodzaju OZE. Oni niczego nowego dziś się nie dowiedzą, jeżeli chodzi o zakres własnych zainteresowań. W związku z tym, po prostu, szkoda ich czasu i dlatego z szacunku dla czyjegoś czasu zgodziłabym się na modernizację tego wniosku, żeby zamknąć posiedzenie i poprosić ministerstwo o przygotowania informacji. Pan poseł Mężydło może zostawić w kuluarach wszystkie swoje wątpliwości. W związku z tym ministerstwo będzie miało ułatwioną pracę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan przewodniczący poseł Tomasz Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, nigdy bym się nie spodziewał, że pani poseł Zalewska będzie próbowała kneblować usta Komisji. Jak to jest, że my nie możemy nagle rozmawiać o problemie, o którym dyskutowaliśmy…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bo to będzie zafałszowany obraz.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

…przez bardzo długi czas. I nie przypominam sobie, z wysłuchaniem publicznym włącznie, i nie przypominam sobie, żebyśmy na jednej Komisji zawsze oceniali całą ustawę, od początku do końca. Najczęściej było tak, że zajmowaliśmy się konkretnymi problemami związanymi chociażby z aukcjami czy określonym artykułem. Niestety, zabrakło czasu na to, żebyśmy mogli przeanalizować poprawkę, która pojawiła się w ostatniej chwili, z określonymi konsekwencjami.

Ja, szanowni państwo, jeżdżę w teren i rozmawiam z ludźmi, i chciałbym informować ich uczciwie, a nie mamić ich pewnymi obietnicami, które mogą źle się skończyć. Jeśli szanujemy ludzi, jeśli rzeczywiście są transmisje naszych posiedzeń, to rozmawiajmy, pokazujmy problemy i zagrożenia, które wynikają z tego, że być może taka poprawka została wprowadzona w art. 41.

Tak więc, pani Zalewska, mam nadzieję, że w imię dialogu, rozmowy i tego, że ust się nie knebluje posłom, wycofa pani swój wniosek, bo jeżeli nie, to będziemy musieli poddać się rozstrzygnięciom demokratycznym.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan przewodniczący Piotr Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ja tylko apeluję o to, żeby nie używać argumentacji typu „kneblowanie ust”, czy temu podobnych. To są poważne sprawy i proponuję rozmawiać poważnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani poseł, rozumiem, że pani podtrzymuje wniosek. Przegłosujemy go…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale tylko jedno zdanie. Skoro rzeczywiście poziom metajęzyka i kultura polityczna nie przekonują, to mam do pana posła jeszcze jedną uwagę. Panie pośle, kiedy planuje pan remont mieszkania, to czy kończy pan analizę finansową na łazience?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Kto z państwa posłów jest za zamknięciem Komisji i przygotowaniem nowego posiedzenia Komisji, z poszerzonym zakresem informacji? Kto jest za zamknięciem posiedzenia Komisji? Proszę o podniesienie ręki. (7) Kto jest przeciw? (11) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że stosunkiem głosów 11 do 7 zdecydowaliśmy o kontynuowaniu posiedzenia Komisji.

W takim razie proszę pana ministra o przedstawienie swojej informacji.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, na początku chciałbym wyrazić swoją satysfakcję z faktu uchwalenia ustawy o odnawialnych źródłach energii. Ona była oczekiwana, długo dyskutowana, została uchwalona i jest faktem niezależnie od tych wszystkich wątpliwości, które towarzyszą tej ustawie. Jest to generalnie dobra ustawa, dobry kompromis otwierający przed różnymi projektami i instalacjami odnawialnych źródeł energii rozwojową przestrzeń.

Ustawa bardzo szeroko otworzyła drzwi przed energetyką obywatelską. Poprawki poselskie i senackie tę szerokość jeszcze bardziej poszerzyły, zwłaszcza te poselskie z ostatniego okresu. W rezultacie, zamiast wobec obywatela-prosumenta, stajemy wobec obywatela-producenta energii z OZE. Osobiście jestem w stanie wyobrazić sobie taki model wytwarzania energii. Zresztą mówiliśmy o tym podczas posiedzeń Komisji. To znaczy, że model energetyki rozproszonej, tworzącej lokalne, autonomiczne okręgi energetyczne, gdzie zyskujemy oszczędności na przesyle, gdzie także wychodzimy naprzeciw tym oczekiwaniom związanym z redukcją gazów cieplarnianych…Takie rozwiązanie niesie jednak za sobą szereg nierozstrzygniętych jeszcze wątpliwości natury technicznej, jak i legislacyjno-prawnej. Dlatego one nie pojawiły się w tym projekcie, w przedłożeniu rządowym, natomiast docenialiśmy, i doceniamy, ich wagę i niewątpliwie będzie to przedmiotem kolejnych prac systemowych rządu podczas pracy nad projektem tej ustawy.

Jednocześnie, pochylając się nad tą ustawą, daleko idące zmiany zostały wniesione przez posłów poprawką prosumencką, która wprowadza inną logikę funkcjonowania ustawy opartej na mechanizmach rynkowych, transparentnych, gdzie rynek określa ceny i warunki funkcjonowania. Poprawka prosumencka wprowadziła rozwiązania z góry określone, w postaci stałych taryf. Dlatego w rezultacie powstały pewne niespójności, którymi chcielibyśmy zająć państwa uwagę i przedstawić je w kolejnej prezentacji.

Największym problemem jest kwestia możliwości przekroczenia dopuszczalnego poziomu pomocy publicznej. Inną kwestią jest sprawa wysokości opłaty OZE. Przyjęty w ustawie poziom opłaty OZE, odpowiada kalkulacjom, które były przygotowywane bez uwzględnienia poprawki prosumenckiej. W rezultacie tego mamy duży dylemat na etapie kształtowania treści rozporządzenia określającego wielkość i wartość energii, która powinna być zakupiona w 2016 r. w systemie aukcyjnym, bo tę wartość energii musimy dostosować do wysokości opłaty OZE, która to opłata OZE, oprócz energii zakupionej w systemie aukcyjnym, musi być dziś także rozciągnięta na energię prosumencką. W rezultacie mamy do czynienia z dylematem bardzo krótkiej kołdry. Więc jeśli chcemy rozwijać i odpowiadać na tę pozytywną reakcję rynku i oczekiwania społeczne, to ta opłata powinna być zwyczajnie podniesiona, co też wymaga zmiany ustawy.

Mamy ten dylemat, o którym wspominałem – jak rozwiązać problem nadmiarowości pomocy publicznej. Tę nadmiarowość dostrzegamy już w samej konstrukcji cenowej, a na to mogą jeszcze nałożyć się problemy dodatkowej pomocy publicznej, która może być oferowana ze strony różnych instytucji, co może potęgować problemy dopuszczalności pomocy publicznej.

W Warszawie krąży taka ulotka, która pokazuje, że miasto stołeczne Warszawa oferuje dofinansowanie w wysokości 40% , dotację do wysokości 15 tys. zł i, drogi prosumencie, zarabiaj 0,75 zł za 1 kW. mamy do czynienia z sytuacją fałszywego interpretowania tej ustawy, co może skutkować daleko idącymi konsekwencjami związanymi z pomocą publiczną.

Jakimi instrumentami dysponuje rząd? Możemy reagować tylko regulacyjnie i dlatego też chcielibyśmy, aby tą ścieżką rządową, z zachowaniem wszelkich konsultacji społecznych, podjąć i pochylić się nad niezbędnymi zmianami w ustawie o OZE, które uporządkują kwestie dopuszczalności pomocy technicznej, jak też rozwiążą problem jej finansowania i rozwoju odnawialnych źródeł energii. Widzimy to jako zmiany o charakterze czysto technicznym. Nie chcemy podważać idei prosumenta w tym wymiarze, który był przyjęty w *feed- in tariff*s. To zostało przegłosowane. Uważamy, że takie są oczekiwania społeczne wyrażone przez Sejm. Natomiast naszą odpowiedzialnością jest umożliwienie realizacji wdrożenia tej ustawy i rozwój sektora odnawialnych źródeł energii.

Dlatego tez wystąpimy z tymi zmianami o charakterze technicznym, po to, żeby uczynić ustawę wykonalną w takim trybie rządowym, przy założeniu, że te zmiany miałyby charakter wyłącznie techniczny. Apeluję do pań i panów posłów o zrozumienie tej sytuacji, bo leży to w interesie nas wszystkich, tych, którym na sercu leży rozwój energetyki odnawialnej w Polsce.

Panie przewodniczący, czy mógłbym już prosić o możliwość przedstawienia prezentacji pokazującej dylematy, które się pojawiły w związku z art. 41? Przy okazji chcielibyśmy pokazać, co rząd już robi w zakresie wdrażania tej ustawy, bo jesteśmy na dobrej ścieżce wykonywania oczekiwań, które są związane z ustawą.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dobrze. Dziękuję. Czekamy na prezentację.

Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej MG Janusz Pilitowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo zebrani na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, kontynuując wystąpienie pana ministra, pozwolę sobie przejść do werbalizacji i argumentacji tych dylematów natury technicznej, które są związane z przyjętą regulacją, głównie w obszarze art. 41 ustawy.

To będzie pierwsza część informacji, którą przygotował minister gospodarki na dzisiejsze posiedzenie, czyli skutki redakcyjno-legislacyjne i zgodność tego zapisu z przepisami o pomocy publicznej. W drugiej części prezentacji chciałbym przekazać państwu informację o pracach prowadzonych w Ministerstwie Gospodarki nad przygotowaniem i procedowaniem aktów wykonawczych do ustawy, które to akty wykonawcze o randze rozporządzeń Rady Ministrów lub ministra gospodarki, zostaną wydane jeszcze w 2015 r.

W wystąpieniu pana premiera Pawlaka było odniesienie się do władzy ustawodawczej i wykonawczej. Jest jeszcze władza sądownicza, która, moim zdaniem, w tym procesie jest bardzo istotna, bo jeżeli są dylematy wynikające z takich, a nie innych przepisów, to gdzieś ten techniczny obraz zapisów, rozumienie legislacyjno-redakcyjne nie tylko przez ministra gospodarki, ale też przez inne organy powołane mocą tejże ustawy do określonych zadań, to niesie za sobą konieczność rozstrzygnięć i interpretacji w formie postanowień sądowych.

Natomiast minister gospodarki wyraża opinię i pozwolą państwo, że ta opinia zostanie przedstawiona w zakresie konkretnych przepisów i regulacji, również z jakimś komentarzem na temat kierunku koniecznych zmian.

Proszę państwa, będę odnosił się do konkretnych przepisów i proszę nie uważać, że kolejność przedstawiania ma jakieś znaczenie z punktu widzenia wagi. One, po prostu, wynikają z naszego przeglądu, oceny tych konkretnych przepisów.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani poseł, jeśli moglibyśmy prosić o uwagi nieco później. W przypadku słabszej pamięci proszę je zapisać.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale tekst najlepiej analizuje się pokazując go.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W dobrym tonie jest najpierw wysłuchanie informacji.

Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej MG Janusz Pilitowski:

Panie przewodniczący, pozwoli pan, że ja spełnię oczekiwanie pani poseł i zacytuję art. 41 ust. 10 oraz ust. 15.

Ust. 10 – „Sprzedawca zobowiązany jest do zakupu energii elektrycznej z nowobudowanych instalacji odnawialnego źródła energii, od wytwórcy energii z mikroinstalacji do mocy do 3 kW włącznie po określonej cenie jednostkowej, która w przypadku następujących rodzajów instalacji odnawialnych źródeł energii wynosi odpowiednio:

1) hydroenergia – 0,75 zł za 1 kWh;

2) energia wiatru na lądzie – 0,75 zł za 1 kWh;

3) energia promieniowania słonecznego – 0,75 zł za 1 kWh".

I ust. 15 – „Sprzedawca zobowiązany jest obowiązany do zakupu energii elektrycznej z nowobudowanych instalacji odnawialnego źródła energii, od wytwórcy energii z mikroinstalacji o mocy powyżej 3kW do 10 kW włącznie po określonej stałej cenie jednostkowej, która w przypadku następujących rodzajów instalacji odnawialnych źródeł energii wynosi odpowiednio:

1) biogaz rolniczy – 0,70 zł za 1 kWh;

2) biogaz pozyskany z surowców pochodzących ze składowisk odpadów – 0,55 zł za 1 kWh;

3) biogaz pozyskany z surowców pochodzących z oczyszczalni ścieków – 0,45 zł za 1 kWh;

4) hydroenergia – 0,65 za 1 kWh;

5) energia wiatru na lądzie – O,65 za 1 kWh;

6)energia promieniowania słonecznego – 0.65 za 1 kWh".

Koniec cytatu.

Te ustępy 10 i 15 niosą ze sobą tego typu pytanie, czy stała cena jednostkowa przysługuje za nadwyżkę energii, czy za całą wytworzoną energię elektryczną? Tak sformułowane zapisy tego nie rozstrzygają.

Jeżeli patrzymy na to z punktu widzenia innych przepisów ustawy, począwszy od art. 4 i 5, jak również początkowych ustępów 1, 2 i 3 art. 41, to z tego wynikałoby, że tzw. prosumentem jest osoba fizyczna lub przedsiębiorca. W przypadku osoby fizycznej jest to osoba, która wytwarza i sprzedaje nadwyżkę wytworzonej energii elektrycznej ponad zużycie własne. Taki zapis, jaki przedstawiają ust. 10 i 15, tego nie rozstrzyga. Chcemy te przepisy sprecyzować. Moim zdaniem, one powinny być adekwatne do tej definicji, która jest zakreślona w art. 4 i 5 ustawy.

Kolejny dylemat techniczny to jest pytanie, czy po przekroczeniu progu 300 MW i 500 MW, za chwilę zacytuję ust. 12 i 17, stała cena jednostkowa przestanie obowiązywać dla wszystkich rodzajów mikroinstalacji, czy tylko dla kolejnych mikroinstalacji, które powstały po przekroczeniu wymienionych progów mocowych.

Ustęp 12 brzmi następująco –„ Ceny zakupu energii elektrycznej instalacji odnawialnych źródeł energii o mocy do 3 kW, o których mowa powyżej, obowiązują do momentu, gdy łączna moc oddawanych do użytku źródeł nie przekroczy 300 MW lub do zmiany ich wysokości rozporządzeniem właściwego do spraw gospodarki, o którym mowa poniżej".

I ust. 17 –„ Ceny zakupu energii elektrycznej instalacji odnawialnych źródeł energii o mocy powyżej 3 kW do 10 kW włącznie, o których mowa powyżej, obowiązują do momentu, gdy łączna moc oddawanych do użytku źródłem nie przekroczy progu 500 MW" – to jest cytat dokładny – „lub do zmiany ich wysokości rozporządzeniem właściwego do spraw gospodarki, o którym mowa poniżej".

Jak państwo widzą, nawet kiedy cytuję przepisy ust. 12 i 17, to tutaj również są luki językowe, które można rozstrzygać, czy też domniemywać, ale z punktu widzenia wagi ustawy tak zostało to sformułowane. Dylemat zawarty w pytaniu, czy po przekroczeniu progu stała cena przestanie obowiązywać dla wszystkich rodzajów mikroinstalacji, czy tylko dla kolejnych mikroinstalacji, nie został rozstrzygnięty.

Po trzecie, na jakich zasadach odbywa się monitorowanie wyżej wymienionych progów mocowych? Jaki organ, w jakim terminie, i w jakiej formie zawiadamia o przekroczeniu wyżej wymienionych progów mocowych? Oczywiście, można tu doszukiwać się rozwiązań, które wynikają z obowiązków sprawozdawczych nałożonych na wytwórców energii elektrycznej w mikroinstalacjach, głównie art. 6 i 9 ustawy, który zobowiązuje wytwórcę do przekazania określonego zakresu informacji w momencie, kiedy rozpoczyna

działalność. Taką działalność powinien zgłosić do właściwego operatora systemu dystrybucyjnego. Ten operator systemu operacyjnego przekazuje informację do prezesa URE.

Takie informacje są przekazywane w cyklach kwartalnych, ale podkreślam jeszcze raz – to są informacje o charakterze zbiorczym, z których nie może wynikać jednoznaczna informacja czy, po pierwsze, jesteśmy w stanie, na podstawie tak sporządzonych raportów kwartalnych operatorów systemu dystrybucyjnych czy prezesa URE, ustalić moment przekroczenia tychże wymienionych progów mocowych – 300 i 500 MW łącznej zainstalowanej mocy. Wydawałoby się, że jest to proste, natomiast z formalnego punktu widzenia, żaden organ, w tym przypadku, w domniemaniu prezes URE, nie jest zobowiązany do tej czynności. Dlatego powiedziałem, że techniczny przepis w tym zakresie powinien być wprowadzony do ustawy.

Kolejny element tych wątpliwości redakcyjno-legislacyjnych. Na podstawie przepisów art. 41 ust. 11 i 16 sprzedawcy zobowiązanemu przysługuje prawo do pokrycia strat wynikłych z tytułu zakupu energii elektrycznej po jednostkowych cenach zakupu. Niemniej jednak przepisy nie definiują tego pojęcia. Nie określają również trybu i zasad pokrycia tych strat.

Ustęp 16 brzmi tak –„ Sprzedawca zobowiązany ma obowiązek zakupu energii elektrycznej z instalacji odnawialnego źródła energii, o którym jest mowa powyżej, przez okres kolejnych 15 lat, liczony od dnia oddania do użytkowania tej instalacji. W tym samym okresie sprzedawca zobowiązany przysługuje prawo do pokrycia wynikłych z tego tytułu strat”.

Pierwsze pytanie jest takie, o jakich stratach sprzedawcy zobowiązanego mówimy? Czy mówmy o tzw. ujemnym saldzie rozliczeniowym, wynikającym z różnicy pomiędzy ceną energii elektrycznej z mikroinstalacji po cenie gwarantowanej a ceną rynkową, czy mówimy o wszelkich innych stratach, które ponosi sprzedawca zobowiązany, związanych z funkcjonowaniem tegoż sprzedawcy zobowiązanego. Wydaje mi się, że nie taka była intencja, ale to znowu jest domniemanie z punktu widzenia analizowania tekstu prawnego i tych przepisów, które znalazły się w ust. 11 i 16.

Kolejna kwestia to jest ust. 20 tegoż art. 41 – „Koszty zakupu energii ze źródeł wymienionych w ust. 10 i 15 rozliczane są na zasadach określonych art. 95”. Niestety, w tymże artykule ustanawia się opłatę OZE, która może być przeznaczona na pokrycie jedynie ujemnego salda zakupu energii elektrycznej z aukcji. To jest pierwsze istotne zastrzeżenie, że, tak naprawdę, w tym momencie nie ma tytułu formalnoprawnego do tego, żeby finansować opłatą OZE ujemne saldo pochodzące ze źródeł niebędących rozliczeniem z systemu aukcyjnego. W związku z tym nie ma podstaw do tego, aby OREO SA pokrywało to ujemne saldo.

Kolejna kwestia z tym związana – czy korzystanie ze stałych cen jednostkowych uprawnia również do korzystania z rozliczenia półrocznego energii pobranej i wprowadzonej do sieci. Jeżeli literalnie czytamy ust. 14, to nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie.

I kolejna kwestia. Z punktu widzenia zadań, które sprzedawca zobowiązany ma wymienione w art. 41. Sprzedawca zobowiązany został obowiązany do zakupu energii elektrycznej po cenie gwarantowanej. Jeżeli tego obowiązku nie realizuje, a to jest obowiązek publicznoprawny, to jest potencjalnie obciążony postępowaniem w sprawie wymierzenia kary za nieprzestrzeganie tego obowiązku. Ale jeśli odwołamy się do art. 168 pkt 2, czyli tam, gdzie mówimy o karach pieniężnych z tytułu różnych zachowań, ten artykuł zobowiązuje, czy też odwołuje się jedynie do nieprzestrzegania postanowień z art. 41 ust. 1. Moim zdaniem, możliwość wyegzekwowania przez prezesa URE obowiązku zakupu energii elektrycznej na zasadach określonych w art. 41 ust. 10 i 15 jest niemożliwa, jeśli patrzymy na to z punktu widzenia przepisów ustawy.

Rozumiem też, że nie taka była intencja wnioskodawców, czy też tego kształtu przyjętej ustawy, aby nie stworzyć mechanizmu prawnego ewentualnego wyegzekwowania od sprzedawcy zobowiązanego zakupu energii elektrycznej po cenie gwarantowanej.

Również w art. 41 w ust. 10 i 15, które cytowałem kilka minut temu, pojawia się pojęcie „nowobudowanej instalacji”, jak i pojęcie „oddania do użytkowania instalacji”. Proszę państwa, oba te pojęcia, po pierwsze, nie zostały zdefiniowane w ustawie o odnawialnych źródłach energii i są sformułowaniami, które odwołują się do pewnych

regulacji i pewnych sformułowań, które są tożsame dla prawa budowlanego. Oczywiście byłoby to cenne i ważne, tylko muszą państwo wziąć pod uwagę, że w przypadku prawa budowlanego pewne obszary, m.in. w zakresie budowy mikroinstalacji fotowoltaicznych do 40 kW, nie są objęte pozwoleniem na budowę, nie są obciążone rygorami konieczności oddania ich do użytkowania. Stąd należałoby rozumieć, że mówimy tylko i wyłącznie o mikroinstalacjach wmontowanych w duże obiekty budowlane, które są oddawane do użytku. Tak należałoby literalnie to czytać.

Natomiast rozumiem też, że w ust. 11 i 16 nie było intencją autorów, aby ograniczyć to wsparcie oparte na cenach gwarantowanych tylko do mikroinstalacji, które są montowane na etapie tego procesu budowlanego na dużym obiekcie, i w momencie kiedy ten duży obiekt budowlany jest oddawany do użytkowania, również ta mikroinstalacja poddawana jest tym rygorom.

Pojęcie „nowobudowanej instalacji" nie jest tożsame z zapisami ustawy, bo też nie potrafię dookreślić, czy jest to instalacja w trakcie budowy, czy już jest wybudowana, czy ten proces budowania został już zakończony. Myślę, że w tym zakresie należałoby dokonać takich zmian w ust. 10 i 15, które spowodowałyby, że byłby tożsamy z przepisami, które obowiązują w ustawie. Na przykład w zakresie systemu wsparcia mówimy o dacie wytworzenia po raz pierwszy energii elektrycznej i wprowadzenia jej do sieci. Takie pojęcie jest wielokrotnie stosowane w ustawie. Ono jest jednoznaczne i nie kłóci się z przepisami dotyczącymi prawa budowlanego, które wykluczają niektóre sposoby wytwarzania energii elektrycznej, niektóre technologie. Budowa tychże instalacji jest wyłączona spod niektórych rygorów prawa budowlanego.

Kolejna kwestia to fakt, że ustawa nie definiuje „dnia oddania do użytkowania" tylko „datę wytworzenia po raz pierwszy energii elektrycznej", więc konsekwencje tej różnicy pomiędzy „dniem oddania do użytkowania" a „datą wytworzenia po raz pierwszy energii elektrycznej" mają też swoje daleko idące skutki, jeśli idzie o liczenie okresu kolejnych 15 lat obowiązku zakupu energii elektrycznej.

I to jest, proszę państwa, ta część problemów interpretacyjnych art. 41 w obszarze zgodności z innymi regulacjami ustawy. Takie doprecyzowania, moim zdaniem, są niezbędne, by te uchybienia art. 41 usunąć, i żeby w związku z tym nie doprowadzić do tego, że osoba fizyczna, chcąca rozpocząć wytwarzanie energii elektrycznej w mikroinstalacjach, nie stanęła przed dylematami związanymi z możliwością wytwarzania energii elektrycznej na zasadach określonych w art. 41, przy braku możliwości sprzedaży nadwyżki wytworzonej energii ponad zużycie własne, przed brakiem możliwości skorzystania z tych wszystkich regulacji, które są w ustawie, możliwości zakupu przez sprzedawcę zobowiązanego i rozliczenia ujemnego salda przez niego z tytułu pokrycia różnicy między ceną gwarantowaną a ceną rynku konkurencyjnego.

Przechodzę do drugiej części wątpliwości związanych z art. 41. One bezpośrednio dotyczą przepisów o pomocy publicznej. Pierwsza kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to jest fakt, że instrumenty wsparcia dla małych wytwórców energii, wytwarzających energię zasadniczo na własne potrzeby i wprowadzających nadwyżkę do sieci, były już przedmiotem oceny Komisji Europejskiej pod kątem występowania pomocy publicznej i jej zgodności z rynkiem wewnętrznym. To była sprawa N94/2010. Ona dotyczyła stawek *feed-in tariffs,* wsparcia wytwarzania energii odnawialnej ze źródeł niskowęglowych. Jeżeli jest taka potrzeba, to tę decyzję jesteśmy w stanie państwu udostępnić. Ona jest o tyle istotna, że zdaniem Komisji Europejskiej, taka działalność małych wytwórców ma charakter gospodarczy, a więc do wsparcia udzielanego tym wytwórców muszą być stosowane przepisy o pomocy publicznej, niezależnie od tego, czy to są osoby fizyczne, czy to są przedsiębiorcy.

Kolejna kwestia formalna, która reguluje przepisy dotyczące pomocy publicznej, szczególnie od początku 2015 r., to są dwa akty prawne wydane przez Komisję Europejską. Po pierwsze, jest to rozporządzenie Komisji nr 651, uznające niektóre kategorie pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym, w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu. W nawiasie – GBER, i takiego skrótu angielskojęzycznego będę używał w następnych częściach prezentacji, oraz wytyczne w sprawie pomocy państwa przy ochronie środowiska i cele związane z energią w latach 2014–2020 (EEAG). Te dwa dokumenty zostały

opublikowane w połowie ubiegłego roku. One, można powiedzieć, w jakiejś mierze zmieniły dotychczasowe podejście Komisji Europejskiej do stosowania tych przepisów w zakresie pomocy publicznej. One też inaczej definiują pewne zadania państw członkowskich w zakresie przestrzegania przepisów, również w obszarze wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych.

Cóż czytamy, znów odwołuję się do ust. 10 i 15, w sprawie zgodności tych zapisów z warunkami GBER i EEAG? Te przepisy wymagają przede wszystkim ustanowienia mechanizmu kalkulacji przyjętych taryf gwarantowanych, dzięki któremu pomoc na jednostkę energii nie może przekroczyć różnicy między łącznymi uśrednionymi kosztami produkcji a ceną rynkową energii elektrycznej. Te przepisy znajdą państwo odpowiednio w pkt 42 i 43 wytycznych.

Myślę, że ostateczny kształt ustawy, który został przyjęty, musiałby być oceniony z punktu widzenia, czy warunek stałych cen, które zostały zaproponowane, został spełniony. Czy stawki gwarantowane spełniają to zobowiązanie w zakresie nieprzekroczenia różnicy między łącznymi uśrednionymi kosztami produkcji a ceną rynkową energii elektrycznej.

Przywoływany art. 43 ust. 6 GBER określa, że maksymalna stopa zwrotu stosowana do obliczenia uśrednionych kosztów, nie przekracza stopy swapowej, dla Polski to jest 2,58, powiększonej o premię wynoszącą 100 punktów bazowych, o terminie zapadalności odzwierciedlającym okres amortyzacji instalacji objętych pomocą, czyli 10 lat. Ta informacja o poziomie stopy zwrotu dla Polski jest dosyć istotna. Tutaj dokonaliśmy takiej oceny tych taryf gwarantowanych, które zostały zaproponowane w art. 41.

Odnieśliśmy się do takiej informacji, która została zawarta i przedstawiona, między innymi, na stronie Instytutu Energii Odnawialnej. Tutaj podaję konkretny adres, gdzie przedstawiciel IEO dokonał analizy poprawki senackiej do ustawy o OZE. Taka analiza ukazała się na początku lutego tego roku. Została również przedstawiona informacja, że stawki, które są proponowane, a rozumiem, że w jakiejś mierze wynikają one również ze wcześniej przygotowanych analiz IEO, zresztą autorzy tej poprawki, która została przedstawiona przez Sejm, powołują się na materiały IEO… uzyskanie realnej stopy zwrotu w wysokości 9%.

Jak państwo widzą, taka informacja, ja nie jestem w stanie jej w tej chwili zweryfikować, ale wskazuje istotną różnicę w podejściu w zakresie oczekiwanej stopy zwrotu, pomiędzy tym, co wynika z przepisów Komisji Europejskiej i w zakresie maksymalnej stopy zwrotu stosowanej do obliczenia uśrednionych kosztów a – z drugiej strony – oceny tych stawek dokonanej w analizie IEO pod kątem realnej stopy zwrotu.

Kolejna kwestia, która wynika z GBER i EEAG, to jest konieczne wprowadzenie reguły kumulacji pomocy, która przede wszystkim zapewni pomniejszenie przyznawanej pomocy operacyjnej o wcześniej udzieloną pomoc inwestycyjną. Z punktu widzenia badania wolumenu uzyskanej pomocy publicznej, łączenia programów pomocy inwestycyjnej z programem pomocy operacyjnej ma swoje kolosalne znaczenie dla określenia dopuszczalnej pomocy. W art. 41 ustawa do tej kwestii w zasadzie się nie odnosi i pomija je. To z punktu widzenia przepisów GBER i EEAG jest istotne.

Kolejna kwestia. Zgodnie z GBER i EEAG konieczne jest ograniczenie okresu przyznawania pomocy do czasu pełnej amortyzacji wspieranej mikroinstalacji OZE. Przynajmniej ja takiej analizy nie widziałem w materiałach, które stanowiły uzasadnienie do tej poprawki. Również art. 41 nie zawiera żadnych ograniczeń w tym zakresie.

W art. 41 nie wprowadzono żadnych procedur udzielania, rozliczania i monitorowania pomocy udzielanej w formie taryf gwarantowanych. Nie wyznaczono organów administracji, które byłyby odpowiedzialne za te czynności.

Proszę państwa, tutaj mogę wyobrazić sobie szereg przepisów wykonawczych, lub przepisów zobowiązujących odpowiednie organy do przedstawienia i realizacji takiej procedury w zakresie udzielenia, rozliczenia i monitorowania pomocy, która jest udzielana w formie taryf gwarantowanych. W przypadku, tu powołuję się na art. 59 GBER, który określa, że w przypadku działania pomocy na podstawie GBER, konieczne jest ograniczenie okresu przydzielania tej pomocy do dnia 31 grudnia 2020 r., to jest do dnia,

w którym zgodnie z tym artykułem, jego przepisy wygasają. Tej regulacji o charakterze technicznym, jak najbardziej formalnym, brakuje w art. 41.

To jest, proszę państwa, pierwsza część informacji, którą przygotował minister gospodarki. Oczywiście w zakresie pomocy publicznej nie czujemy się na tyle kompetentni, żeby wszystkie niuanse przepisów GBER i EEAG państwu tutaj przedstawiać, ale sądzę, że przedstawiciele prezesa UOKiK są w stanie zaprezentować tę informację w sposób bardziej kompleksowy.

Natomiast druga część prezentacji Ministerstwa Gospodarki dotyczy prac, które są w tej chwili prowadzone w zakresie przygotowywania aktów wykonawczych. To jest, powiedziałbym, takie pierwsze zadanie kluczowe z punktu widzenia ustawy. To jest określenie maksymalnej ilości i wartości energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, w tym o stopniu wykorzystania mocy mniejszej niż 4 tys. MWh/rok, która może być sprzedana w drodze aukcji w 2016 r. Termin na wydanie tego rozporządzenia to jest 31 maja 2015 r. Podobne rozporządzenie, ale ministra gospodarki, dotyczące maksymalnej ilości i wartości energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w instalacjach do 1 MW, wyda minister gospodarki. Został zobowiązany do wydania takiego rozporządzenia do 1 czerwca 2016 r.

Pan minister wspominał o tym dylemacie, który mamy w zakresie określenia wielkości, ilości i wartości energii przeznaczonej do aukcji, ponieważ ta ilość i wartość, szczególnie ilość, jest pochodną opłaty OZE. Opłata OZE została skalkulowana i przyjęta w ustawie jakby pod kątem funkcjonowania systemu aukcyjnego i tych potrzeb, które wynikają z konieczności przeprowadzenia aukcji w 2016 r. W momencie przyjęcia poprawki i brzmienia art. 41, minister gospodarki musi uwzględnić w tej kalkulacji również pewien koszyk środków na ewentualne pokrycie ujemnego salda z tytułu taryf gwarantowanych dla mikroinstalacji. Wydaje się, że to rozporządzenie, zarówno Rady Ministrów, jak i ministra gospodarki, będzie kluczowe z punktu widzenia oceny pierwszych aukcji, możliwości przeprowadzenia tych aukcji stosownie do zapotrzebowania na dodatkowe moce, ale z uwzględnieniem środków dostępnych z opłaty OZE. Projekt tego rozporządzenia został wpisany do programu prac legislacyjnych. W tej chwili czeka na ostateczną akceptację kierownictwa Ministerstwa Gospodarki, przed skierowaniem go do uzgodnień i konsultacji publicznych. Sądzę, że zarówno rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, jak i rozporządzenie ministra gospodarki, będą na przełomie marca i kwietnia przekazane do uzgodnień i konsultacji publicznych. Nie widzę zagrożeń, jeśli idzie o termin wydania tych dwóch rozporządzeń.

Kolejna kwestia, która jest przedmiotem prac ministra gospodarki, to jest rozporządzenie na podstawie art. 119 w sprawie sposobu weryfikacji biomasy, biopłynów, drewna innego niż pełnowartościowe oraz substratów do produkcji biogazu rolniczego oraz sposób dokumentowania ich pochodzenia na potrzeby systemu wsparcia. Rozporządzenie wejdzie w życie od 1 stycznia 2016 r. wraz z całym rozdział 4, większością regulacji z rozdział 4. Ono jest istotne i ważne głównie dla tych wszystkich wytwórców energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, których technologie wykorzystują biomasę, biopłyny, drewno inne niż pełnowartościowe. Ważna jest weryfikacja tych paliw pod kątem ich pochodzenia na potrzeby systemu wsparcia.

Nie muszę tłumaczyć, jak dotychczasowa praktyka i konsekwencje prawa energetycznego skutkowały obciążeniem samych wytwórców, którzy przedstawiają dokumentację na okoliczność weryfikacji tych paliw, ale również organ administracji, jakim jest prezes URE, który weryfikował dokumenty przedstawione przez wnioskodawców. Został skierowany wniosek o wpisanie tego rozporządzenia do programu prac legislacyjnych. W tym tygodniu rozpoczęły się konsultacje wewnątrzresortowe. Myślę, że w drugiej połowie kwietnia rozporządzenie zostanie przekazane do konsultacji i uzgodnień międzyresortowych.

I trzy rozporządzenia wykonawcze ministra gospodarki o charakterze sprawozdawczym. Wzory sprawozdań kwartalnych operatora systemu dystrybucyjnego. Sprawozdanie kwartalne wytwórcy energii elektrycznej w małej instalacji oraz wzory wniosków o wpis do rejestru wytwórców energii w małej instalacji. Odpowiednie akty wykonawcze zostały już skierowane do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji publicznych. One

w tej chwili trwają. Do 25 marca czekamy na stanowisko resortów, jak i organizacji społecznych objętych tymi konsultacjami. Wydaje się, że ten proces zostanie zakończony na początku kwietnia, a to oznacza, że te trzy wymienione przeze mnie rozporządzenia wejdą w życie w terminie ustawowym, czyli najpóźniej 30 dni od daty ogłoszenia ustawy.

Istotnym elementem pracy, którym w tej chwili zaczęliśmy się zajmować, są działania przygotowawcze związane z powołaniem Operatora Rozliczeń Energii Odnawialnej SA. Decyzją parlamentu siedzibą tego operatora będzie miasto Bytom. Trwają prace związane z przygotowaniem statutu spółki. Został też nakreślony harmonogram czynności prawnych i faktycznych zmierzających do powołania OREO SA. Ten zakres czynności został określony w art. 218, 221 i 223. Zgodnie z przepisami ustawy, postanowienia dotyczące powołania OREO SA powinny być zrealizowane w czwartym kwartale br.

Tyle, panie przewodniczący, z mojej strony. Jestem gotów udzielić odpowiedzi na dodatkowe pytania, które są związane z tematem prezentacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Mam taką propozycję. Prawdopodobnie, na rzetelną ocenę tej informacji będziemy musieli poświęcić jeszcze jedno posiedzenie Komisji. Mam propozycję, żebyśmy, mimo że są zgłoszenia, wysłuchali pozostałych informacji, czyli prezesów URE i UOKiK. Potem nie będziemy ograniczać dyskusji. Ile czasu będzie potrzebne, to tyle poświęcimy, ale niekoniecznie dzisiaj.

Jeśli nie będzie sprzeciwu, to tak będziemy procedowali. Nie słyszę sprzeciwu, zatem poproszę pana prezesa URE o jego informację.

Prezes URE Maciej Bando:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa serdecznie. Panie i panowie posłowie, nowa ustawa o odnawialnych źródłach energii jest wielkim wyzwaniem dla Urzędu Regulacji Energetyki, który to będzie dokładał starań, aby tę ustawę prowadzić w sposób płynny i aby przepisy były realizowane w taki sposób, żeby nie było żadnych zastrzeżeń do naszej pracy. Jednak pozwolą państwo, że zanim generalnie omówimy te sprawy, które wymagają doprecyzowania, zrobi to pani dyrektor Szwed-Lipińska odpowiadająca za Departament Systemów Wsparcia w urzędzie, podzielę się z państwem kilkoma refleksjami, które wynikają z racji piastowanej przeze mnie funkcji.

Doskonale zdają sobie państwo sprawę z tego, że głównym obszarem naszych zainteresowań jest bezpieczeństwo energetyczne i dostępność energii. W aspekt bezpieczeństwa energetycznego niewątpliwie wpisuje się energetyka rozproszona. Energetyka rozproszona, czyli energetyka przemysłowa, instalacje OZE, ale także to pojęcie, którym dzisiaj często operujemy, czyli prosumenci. Prosumenci, czyli obywatele, którzy mają prawo produkować energię. Mają prawo zużywać tę energię na swoje własne potrzeby, a nadwyżki sprzedawać do sieci. Taka jest definicja prosumenta.

Nie powinniśmy również ograniczać się jedynie do aspektu energii elektrycznej, bo prosument, to również energia szeroko pojęta, czyli również ciepło. Przypominam, że 3/4 kosztów każdego gospodarstwa domowego wynika ze zużycia ciepła: centralne ogrzewanie, przygotowania ciepłej wody, a1/4 to energia elektryczna. Tak naprawdę przyjęliśmy tutaj najprostszy i powszechnie stosowany model wspierania tylko tej najmniejszej części w opłatach energetycznych, czyli energii elektrycznej. Powinniśmy sobie również zdawać sprawę z tego, że regulacje tak fundamentalne zadziałają wtedy, kiedy będą właściwie zbilansowane ceny energii. To znaczy wtedy, kiedy będą elementy stymulujące dla drobnego producenta, dla tego prosumenta, do tego, żeby przede wszystkim zużywał energię elektryczną na swoje potrzeby, a sprzedawał dopiero w drugiej kolejności. Aby sprzedawał te rzeczywiste nadwyżki.

Tymczasem sytuacja, z którą mamy dzisiaj do czynienia jest taka, że bardziej opłacalne, zdecydowanie opłacalne, jest sprzedawanie całej produkowanej energii do sieci i wykorzystywanie na własne potrzeby energii pobieranej z sieci. W związku z tym, już w definicji mamy zgubienie prosumenta. Mamy wykreowanie grupy ludzi, którzy nie prowadząc działalności gospodarczej, prowadzą tę działalność gospodarczą. Dodatkowo, wszystkich użytkowników energii elektrycznej, a przypominam, że punktów pomiarowych, czyli gospodarstw domowych, które są wyposażone w liczniki energii elektrycznej,

jest ponad 16 milionów... Tak naprawdę, każdy z obywateli Polski jest użytkownikiem energii elektrycznej, w związku z tym każdy w jakiś sposób ponosi koszty przyjętej polityki, szczególnie wtedy, kiedy mówimy o polityce opartej na różnych systemach wsparcia.

I z czym mamy do czynienia, proszę państwa? Mamy do czynienia z taką oto sytuacją, że wytworzenie energii elektrycznej przez prosumentów, przez ograniczoną grupę ludzi, różne kalkulacje różnie mówią, przyjmijmy 200 tys., jest opłacane przez wszystkich innych konsumentów energii elektrycznej. W związku z tym 200 tysięcy ludzi uzyskuje dochody z tytułu quasi-działalności gospodarczej, natomiast 38 milionów ponosi koszty, czyli refunduje, czyli, krótko mówiąc – daje im zarobić.

To są dylematy, które stoją przed prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, które musi rozwiązywać. To są koszty uzasadnione, w związku z tym pamiętajmy, że dopóki nie dotykaliśmy cen energii, można było procedować tę ustawę w taki sposób mniej lub bardzie perfekcyjny i budować różne mechanizmy wsparcia. Natomiast na samym końcu okazuje się, że musimy przyjąć do wiadomości rzecz, która w ostatnich czasach jest bardzo drażliwa – rzecz, która nazywa się cena energii.

Na podstawie najprostszych analiz, które przeprowadziliśmy, opartych na założeniach, które państwo tutaj widzą, można powiedzieć, że poza wzrostem ceny z tytułu dotychczas procedowanych i omawianych regulacji, mówię o opłacie OZE, poprzez wprowadzenie mechanizmu taryfy gwarantowanej, ta cena nam wzrośnie o 1,38 zł. To są symulacje. Czy to będzie 1,32, czy to będzie 1,40, w tym momencie nie ma znaczenia, bo, tak naprawdę, zależy to od efektu końcowego, ale niewątpliwie wzrośnie. W związku z tym musimy liczyć się z faktem, że wprowadzenie tej ustawy wraz z poprawką, doprowadzi do wzrostu ceny energii. Dopóki nie pojawiła się poprawka, mówiliśmy o opłacie z tytułu OZE w wysokości 2,51 zł. przypominam, że ta opłata jest opłatą dodatkową do tego, co dzisiaj istnieje, gdyż w aktualnej sytuacji wciąż istnieją dotychczasowe certyfikaty. Wciąż istnieją świadectwa pochodzenia, których cena jest uwzględniana w cenie energii elektrycznej. Tym samym, już za nie płacimy i dokładamy opłatę OZE w wysokości 2,51.

Jeżeli uwzględnimy poprawkę prowadzającą tę quasi-działalność gospodarczą opartą na produkcji energii elektrycznej w małych źródłach, to mówimy o kolejnym wzroście – według naszych założeń jest to około 1,38 zł, tym samym 3,89 zł, blisko 3,9 zł za MWH w pierwszym roku obowiązywania ustawy.

To się przekłada na procentowy wynik taki, że ceny energii wzrosną średnio o 2,5 punktu procentowego. W zależności od typu odbiorcy – dla gospodarstw domowych 1,6, dla dużych odbiorców przemysłowych 4,9. To jest bezpośredni i wymierny efekt wprowadzenia rozwiązań, które są zapisane w tej ustawie.

Poza tym pojawiają się wątpliwości, o których dotychczas nie mówiliśmy, które nigdy nie zostały zauważone. Jak państwo doskonale pamiętają, prezes URE odpowiada również za powoływanie tzw. komisji egzaminacyjnych, które to komisje nadają uprawnienia elektrykom i wszystkim służbom energetycznym, które pracują w kraju. Każdy elektryk, który montuje państwu w domu instalację elektryczną, powinien posiadać takie uprawnienia.

Tymczasem wprowadzone rozwiązania wymagają bardzo daleko idących zmian, nawet w dokumentach dotyczących pracy elektromonterów przy sieciach elektroenergetycznych. Otóż, co się dzieje? Załóżmy, że na jakimś terenie zabudowanym domami jednorodzinnymi, pojawia się ogłoszenie, że będą prowadzone prace przy sieci energetycznej i zostanie wyłączone tzw. światło. Jeden z mieszkańców, który zainstalował w swoim domu instalację, wyłączył „światło", ale nie odłączył instalacji. Tym samym, energetyka zawodowa wyłączając transformatory, jest przekonana o tym, że na całym obszarze napięcie jest wyłączone. Niestety, nie.

Głos z sali:

Przepraszam, panie prezesie, ale nie ma pan pojęcia o czym pan mówi.

Prezes URE Maciej Bando:

Instalacje…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli można prosić o zachowanie przynajmniej kultury, takiej, która obowiązuje nie tylko posłów.

Prezes URE Maciej Bando:

Instalacje, które nie mają zdefiniowanych systemów zabezpieczeń, instalacje, które nie są opisane w sposób techniczny, mogą doprowadzić do tego, że monterzy będą musieli pracować przy instalacjach pod napięciem, tym samym trzeba będzie zmienić cały system szkolnictwa i wydawanych uprawnień.

Teraz pozwolą państwo, że oddam głos pani dyrektor Szwed-Lipińskiej, która przedstawi założenia czy kłopoty, z którymi musimy się zmierzyć.

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia URE Katarzyna Szwed-Lipińska:

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Szanowni państwo, postaram się pokrótce przedstawić stanowisko Urzędu Regulacji Energetyki wynikające z analizy przepisów przyjętej ustawy, a także z faktu, że częstokroć spotykamy się z wnioskami ze strony przedsiębiorców z prośbą o dokonanie wykładni, interpretacji przepisów ustawy, która została przyjęta, a jeszcze nie obowiązuje i już nastręcz mnóstwo problemów, przede wszystkim w zakresie działań inwestycyjnych.

Jest to niezwykle istotny akt prawny. Sądzę, że wszyscy jak tu jesteśmy, mamy tego świadomość. W związku z tym chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę na zagadnienia w naszej ocenia problemowe, nad którymi chcielibyśmy jeszcze pochylić się wspólnie z projektodawcą i spróbować, być może, dokonać pewnych korekt technicznych czy legislacyjnych.

Proszę państwa, nawiązując do wypowiedzi w zakresie taryf gwarantowanych, absolutnie w pełnym zakresie podzielam stanowisko Ministerstwa Gospodarki, z którego jednoznacznie wynika, że przyjęta poprawka nie mieści się w systemie legislacyjnym tej ustawy, a to z tego względu, że nie została skorelowana z pozostałymi przepisami i budzi szereg wątpliwości, już nie tyle, co do zasadności ich wprowadzenia i ewentualnych kosztów, bo od tego chciałabym odciąć się w tym zakresie, natomiast budzi bardzo poważne wątpliwości pod kątem możliwości wykonania przepisów. Proszę zwrócić uwagę, że w istocie nie zdefiniowano pojęć, o których wspomniał pan dyrektor Pilitowski, ani „nowobudowanych instalacji", ani „dnia oddania do użytkowania instalacji".

Przepraszam, czy ja mogłabym kontynuować wystąpienie? Jesteśmy chyba w bardzo poważnym budynku, w Sejmie.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale proszę nie koncentrować się na mnie.

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia URE Katarzyna Szwed-Lipińska:

Tym niemniej pani mi przeszkadza.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Mam wyjść?

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia URE Katarzyna Szwed-Lipińska:

Nie, chciałabym, żeby pozwoliła mi pani skończyć wystąpienie. Czy pan przewodniczący zechce pozwolić mi dokończyć wystąpienie w spokoju?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Gdyby każdy z nas, dobrowolnie, policzył od pięciu do jednego, to byłoby nam wygodniej obradować. Sam już liczę – pięć, cztery, trzy, dwa, jeden, zero. Proszę panią dyrektor.

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia URE Katarzyna Szwed-Lipińska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, ta ustawa nie definiuje również i nie wskazuje organu, o czym również wspomniało Ministerstwo Gospodarki…

Panie przewodniczący, przepraszam, ja nie będę kontynuowała w takiej sytuacji.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

To powiedział kolega z Platformy. Proszę się do niego zwrócić.

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia URE Katarzyna Szwed-Lipińska:

To nie ma dla mnie znaczenia, czy jest to członek Platformy Obywatelskiej czy PiS-u. Pani do mnie się zwraca, pani posłanko.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli można poprosić o to, żeby nie zwracać się bezpośrednio do siebie. Jeżeli ktoś chciałby zwrócić się do kogoś, to proponuję, żeby robił to przez prezydium Komisji, my wytrzymamy wszystko i proszę patrzeć w naszą stronę, a nie w swoją i łatwiej będzie nam rozmawiać.

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia URE Katarzyna Szwed-Lipińska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, tak, jak wskazywałam, brak jest organu, który mógłby określić, kiedy następuje przekroczenie poziomu mocy, w związku z tym, kiedy powracamy do 100% ceny rynku konkurencyjnego. Chciałabym zwrócić uwagę, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, zgodnie z jednolitym orzecznictwem sądowym, nie ma czegoś takiego jak „domniemanie kompetencji organu w danym zakresie". Jeżeli wprost pewne uprawnienia nie wynikają z przepisów ustawy, to nie jest możliwe, żeby nawet na zasadzie domniemania tego rodzaju funkcja przypadała prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki.

Proszę państwa, przechodząc do szerszej oceny, ponieważ dziś padły zarzuty, że jest to tylko pobieżna analiza ustawy, zwraca się ona tylko w kierunku przeanalizowania art. 41 w zakresie poprawki prosumenckiej, chciałabym zwrócić państwa uwagę na nieco szerszy wydźwięk części tych przepisów. Jest to niewątpliwie bardzo skomplikowany akt prawny, który, przynajmniej z tego, co zgłaszają nam przedsiębiorcy – budzi szereg wątpliwości, w związku z tym rodzi po ich stronie niepewność inwestycyjną, a oni z kolei zwracają się do Urzędu z wnioskiem o dokonanie wykładni tych przepisów.

I tak, proszę państwa, dziś najbardziej kontrowersyjne przepisy dotyczą przede wszystkim definicji „instalacji odnawialnego źródła energii, w zakresie rozbudowy i etapowania tej instalacji". Może to z kolei rodzić pewne wątpliwości dotyczące ustalania okresu piętnastoletniego wsparcia.

Ten jeden punkt – „przyłączenie", który, proszę państwa, pozostał w definicji i od początku jej konstruowania był niezwykle kontrowersyjny… Znane są przyczyny, dla których ten punkt został wprowadzony i wynika on z uzasadnienia. One są jak najbardziej zrozumiałe. Natomiast będzie to rodziło wątpliwości i trudności dla tych wszystkich źródeł, które będą chciały przystąpić do aukcji, a które są niejako źródłami wielorodzajowymi, a więc wiatrowymi, fotowoltaicznymi czy biomasowymi, które zostały włączone do sieci w jednym punkcie przyłączenia, co z kolei przełoży się na ewentualną możliwość czy też trudność powstawania tzw. węzłów samobilansujących się.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o modernizację instalacji odnawialnego źródła energii, to nie została ona zdefiniowana wprost przez ustawodawcę. Tym niemniej są pewne przesłanki wskazane w ustawie, które definiują, w jakich przypadkach modernizacja przyczynia się do możliwości korzystania z systemu wsparcia. Bardzo istotne wątpliwości budzą przepisy dotyczące konsekwencji modernizacji, zarówno w systemie świadectw pochodzenia, jak i w systemie aukcyjnym i możliwości przejścia w tym zakresie z jednego do drugiego systemu. O tym także chcielibyśmy jeszcze z merytorystami dyskutować. Proszę państwa, z naszego punktu widzenia, jako organu zobowiązanego do przeprowadzenia aukcji, niezwykle kluczowe znaczenie mają przepisy dotyczące długości aukcji, parkietów aukcyjnych, a także ewentualnych ofert częściowych. Po przeanalizowaniu ustawy, w naszej ocenie absolutnie niedopuszczalne jest zgłaszanie instalacji częściowej do aukcji. Takie zapytania dostajemy ze strony przedsiębiorstw wskazujących na chociażby modernizowanie i etapowanie, oddawanie częściowe instalacji do użytkowania.

Proszę państwa, bardzo dużo wątpliwości i szereg pytań wpływa do nas w zakresie przepisów dotyczących wartości łącznej dopuszczalnej pomocy publicznej, możliwości zbycia instalacji, treści oferty aukcyjnej i przystąpienia do systemu aukcyjnego. Wątpliwości budzi także sama procedura aukcyjna w kontekście przepisów art. 39, które pojawiły się na etapie ostatnich prac nad ustawą. Wydaje się, że zgodnie z intencją ustawodawcy, aukcja miałaby trwać jeden dzień, natomiast w świetle art. 39, uprawnienia

prezesa URE do kontroli treści oświadczeń składanych w zakresie dopuszczalnej pomocy publicznej oraz terminu czternastodniowego, wydaje się, że ta aukcja będzie musiała trwać dłużej. Tu także chcielibyśmy wspólnie z projektodawcą pochylić się nad tymi przepisami.

Jeżeli chodzi o deklaracje o przystąpieniu do aukcji, to także mamy jeszcze pewne wątpliwości. System aukcyjny nie widzi konieczności, w jakiś sposób odcina obowiązek informowania o posiadaniu koncesji czy wpisu do rejestru działalności regulowanej. Również z naszego punktu widzenia to powinien być element konieczny. Oferta oczywiście w odniesieniu do tych instalacji, o których mowa w art. 72 pkt 1, a zatem instalacji już istniejących...

Z punktu widzenia prezesa URE, ta ustawa niesie ze sobą szereg konsekwencji również w zakresie administracyjno-organizacyjnym. W pierwszej kolejności chciałabym poinformować, zapewne państwo o tym wiedzą, z przepisów wynika, że organ jest zobowiązany do ogłoszenia aukcji w terminie do 31 marca 2016 r. Jest to termin ogłoszenia aukcji, nie jej rozstrzygnięcia, ale oznacza to, że do tego czasu wszelkie niezbędne narzędzia, szczególnie narzędzia informatyczne – chodzi tu o internetową platformę aukcyjną, muszą być gotowe i muszą zadziałać. W związku z tym, proszę państwa, w najbliższych dniach prezes podejmie prace związane z przygotowaniem specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostawy platformy internetowej. Niezbędne są działania związane z obsadzeniem kolejnych miejsc pracy, które będą wykonywały zadania budżetowe i jest to bardzo duże przedsięwzięcie organizacyjne.

Regulamin aukcji, nad którym będziemy pracowali od 1 maja 2015 r. Właściwie to już jest moment, kiedy możemy przystępować do prac nad tym regulaminem. Przepisy w tym zakresie formalnie wchodzą w życie 1 maja 2015 r. i będziemy chcieli, żeby po tej dacie był to regulamin uzgodniony pomiędzy prezesem URE a ministrem gospodarki.

Oczywiście czeka nas rozstrzygnięcie przetargu na dostawę internetowej platformy aukcyjnej. Myślę, że skonstruowanie SIWZ-u w tym zakresie będzie miało rozstrzygające znaczenie. W zakresie systemów informatycznych URE, proszę państwa, które w tej chwili są jeszcze w urzędzie, to niezbędnej modyfikacji wymaga system w zakresie możliwości uwzględniania prowadzenia rejestru tzw. małych instalacji.

Od 1 maja prezes URE jest już organem uprawnionym do przeprowadzenia postępowania preklasyfikacyjnego. Z uwagi na fakt, że zaświadczenie w tym zakresie jest ważne przez 12 miesięcy, spodziewamy się wpływu tych wniosków z końcem roku.

To tyle, proszę państwa, z mojej strony. Apelując w podsumowaniu, chciałabym zwrócić państwa uwagę na te zagadnienia problemowe, nad którymi myślę, że powinniśmy jeszcze wspólnie się pochylić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Mam jeszcze jedną informację prezesa Urzędu Kontroli Konkurencji i Konsumentów. Czy możemy prosić?

D**yrektor Departamentu Monitorowania Pomocy Publicznej UOKiK Piotr Pełka:**

Dziękuję bardzo. Piotr Pełka. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Pan dyrektor Pilitowski w swojej prezentacji bardzo szczegółowo i kompleksowo omówił te elementy, których brakuje w ustawie z punktu widzenia przepisów o pomocy publicznej, więc nie chciałbym zabierać państwu czasu i tego powtarzać. Bez tego, co zostało wskazane w prezentacji, ta pomoc operacyjna w formie taryf gwarantowanych może być wyłączona z obowiązku notyfikacji na podstawie rozporządzenia 651, to po pierwsze. A po drugie, bez tych elementów wskazanych w prezentacji, ona jest również niezgodna z rynkiem wewnętrznym. Chciałem wskazać tylko na te dwa elementy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz otworzę dyskusję. Pierwszy pan przewodniczący Piotr Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam takie wrażenie, że coś tutaj jest nie tak. To znaczy, szkoda, że Ministerstwo Gospodarki, pan minister gospodarki, kiedy dyskutowaliśmy na temat poprawki w tej Komisji w Sejmie i w Senacie, mówię o art. 41

– prosumenckim, stał na stanowisku pełnej negacji, i koniec. To, co dzisiaj usłyszeliśmy, jest merytorycznym głosem w dyskusji i szkoda, że ten merytoryczny głos w dyskusji ze strony Ministerstwa Gospodarki nie został zgłoszony podczas prac legislacyjnych w parlamencie. I to jest moja pierwsza uwaga.

Moja druga uwaga dotyczy spraw bardziej ogólnych odnoszących się do ustawy. Nieśmiało chciałbym przypomnieć, że Urząd Regulacji Energetyki, UOKiK i wszyscy inni, także uczestnicy rynku, mieli dostęp do projektu, opiniowali, a teraz słyszymy uwagi do tej ustawy, które powodują, że faktycznie należy traktować ją jako bubel prawny i oczekiwać na nowelizację ze strony Ministerstwa Gospodarki. To oznacza, że rząd, a szczególnie Ministerstwo Gospodarki, przygotowało ten bubel, jeżeli te uwagi są zasadne.

Podczas dyskusji, którą, jak rozumiem, będziemy prowadzili na kolejnym posiedzeniu naszej Komisji, będę oczekiwał od strony Ministerstwa Gospodarki ustosunkowania się do uwag zgłaszanych przez Urząd Regulacji Energetyki, przez UOKiK i przez, być może, inne organa, osoby, instytucje czy firmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz pan poseł Artur Bramora. Potem pan poseł Mężydło i pani poseł Zalewska i pan przewodniczący Najder.

Poseł Artur Bramora (PSL):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pierwsza kwestia, którą chciałbym poruszyć, to dlaczego art. 41 jest w takim wydaniu, a nie innym? No dlatego, że w Komisji nie było woli nad tym, żeby nad nim popracować. Wszyscy jesteśmy tego świadomi. Dziwi mnie stanowisko Ministerstwa Gospodarki, ale ten fakt i to moje rozczarowanie pominę.

Pierwsza kwestia. Czy będziemy coś robić, żeby zmienić te przepisy? Jeśli tak, to musimy realnie potraktować tę sprawę i przygotować nowelizację. Oczywiście mówię o nowelizacji ustawy. Chciałbym, żeby padła jasna i czytelna odpowiedź ze strony pana ministra. Jeżeli będzie taka nowelizacja autorstwa Ministerstwa Gospodarki, bo tak zakładam, to czy idea prosumencka zawarta w obecnym stanie ustawy będzie w jakikolwiek sposób zmieniona? To jest moje konkretne pytanie.

Kolejna kwestia poruszana w dzisiejszej państwa prezentacji. Zwracałem się do pana, panie przewodniczący, z drugim wnioskiem na początku posiedzenia o to, żeby włączyć do dyskusji Instytut Energii Odnawialnej z racji faktu, że państwo z Ministerstwa Gospodarki posługują się materiałami, które według mojej oceny wymagają głębszej analizy.

Kolejna kwestia z prezentacji Ministerstwa Gospodarki, tak zwany GBER. Według mojej wiedzy, są to taryfy *feed*, ale dedykowane tylko dla dużych instalacji. W przypadku małych instalacji, o których my rozmawiamy, te taryfy są udzielane na zupełnie innych zasadach. To jest moja opinia. Prosiłbym o jednoznaczną państwa opinię w tej sprawie na następnym posiedzeniu.

I teraz kilka faktów. Od 1 kwietnia 2015 r. w Wielkiej Brytanii, którą państwo często tutaj wysuwają w swoich materiałach, taryfa gwarantowana po przeliczeniu na złotówki dla małych instalacji do 4 kW, to jest 77,1 gr/kWh. Żeby być bardziej dokładnym – to jest 13,39 pensów. Czyli tak to, moi państwo, funkcjonuje poza naszymi granicami. To jest jeden z przykładów.

Według mojej oceny nie ma problemu z tym, żeby prosumenta traktować inaczej. Nie powinniśmy traktować prosumenta jako producenta i wtedy nie mamy problemu z tym, czy wsparcie można łączyć, czy można go nie łączyć, aczkolwiek skoro państwo poruszali kwestię na podstawie ustawy, jej art. 41, to jako autor tej poprawki mówię jasno i czytelnie, że według mnie nie powinniśmy łączyć tej pomocy, dlatego że idea zawarta w poprawce prosumenckiej wyklucza możliwość korzystania z jakiejkolwiek dodatkowej pomocy, poza samą ideą taryfy gwarantowanej.

Bardzo mnie smuci i zarazem dziwi to, o czym mówi pan dyrektor Pilitowski. Chodzi o brzmienie art. 10 i art. 15. Dla mnie są one jasne i oczywiste. Tutaj nie powinno być różnicy w interpretacjach, jeśli takowa jest, to być może należałoby dokładniej przeczytać. Nie chcę być złośliwy. Według zamysłu autora, to jest cena, którą będziemy płacić

za całą energię i w istocie każdy ze zdefiniowanych prosumentów i tych, którzy będą mogli skorzystać z tego wsparcia, w momencie kiedy cena energii w gniazdku, za którą musi zapłacić, wzrośnie ponad cenę gwarantowaną, to wtedy każdy w naturalny sposób staje się prosumentem, korzystając z większości wyprodukowanej przez siebie energii na własne potrzeby. To jest jasne, proste, oczywiste. Przykro, że dopiero teraz realnie o tym mówimy.

To chyba tyle z tych najistotniejszych kwestii. Mam jeszcze jedną prośbę. Zwracam się nie do pana dyrektora Pilitowskiego, tylko do pana ministra. Jeśli w prasie pojawiają się artykuł, to zakładam, że jest to artykuł autoryzowany. Mówię o „Rzeczpospolitej", której nagłówek – „Producenci pójdą do sądu". To taka moja uwaga z racji ogromnego szacunku i do pana dyrektora, i do pana ministra. Jeśli dalej pójdziemy w tę retorykę, jeśli nie dotrze do nas wreszcie, że ta ustawa jest już uchwalona i ona jest uchwalona po podpisaniu przez prezydenta, to może się okazać, że w którymś momencie wyjścia z tego korytarza myślowego nie będzie. A to może zakończyć się dymisją. Bardzo realnie powinniśmy potraktować ten problem. Powinniśmy wspólnie podjąć decyzję, czy chcemy zaangażować się w to, żeby dalej pracować nad tą ustawą, żeby do pierwszego stycznia 2016 r. naprawić te przepisy, jeśli one są złe, przede wszystkim zdefiniować, w jakim stopniu one są złe, ale nie bazować na materiałach częściowych, takich, które nie dają nam – parlamentarzystom pełnej wiedzy.

Jedno jeszcze słowo do pana prezesa URE. Panie prezesie, druga strona państwa informacji dziś przygotowanej. Czytam: „maksymalna cena zakupu przez sprzedawcę zobowiązanego – 750 zł za 1 MWh". To jest oczywiście zgodne z prawdą, ale, żeby realnie traktować ten materiał, to powinno jeszcze być 650 zł uwzględnione w wyliczeniach i jeszcze powinno być 450 zł uwzględnione w wyliczeniach. Z racji przyzwoitości i szacunku, nie odniosę się do pana ostatniego stwierdzenia. W myśl pana retoryki, gdyby to był realny problem, to poza naszymi granicami co drugi by umierał. Wie pan o czym mówię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W pewnym momencie zabrzmiało tak, jakby pan poseł Bramora miał prawie władzę premiera, ale *nomen omen*, może coś z tego będzie.

Pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że Ministerstwo Gospodarki bardzo poważnie podeszło do problemów regulacyjnych w tej ustawie, które dotyczą prosumenta, również z deklaracji pana ministra, który zadeklarował, że trzeba zareagować regulacyjnie. Tak to odnotowałem, czyli trzeba dokonać nowelizacji tej ustawy w tym zakresie, żeby nie było tych dwuznaczności i nieścisłości. To, panie pośle Naimski, nie jest bubel. Zdarza się bardzo często, że niektóre rzeczy są źle uregulowane i tak, jak któryś z panów z Ministerstwa Gospodarki powiedział – jeśli coś jest dwuznaczne, to wtedy muszą to rozstrzygać sądy. Nasze sądy gospodarcze, jak wiadomo, są przeładowane materią sporów, więc dobrze byłoby, żeby uregulować to jednoznacznie i wyprowadzić te wszystkie zastrzeżenia, również te dotyczące pomocy publicznej, o czym było szeroko powiedziane w prezentacji Ministerstwa Gospodarki. Bardzo się cieszę, że URE w swojej prezentacji również zwróciło uwagę na wiele problemów, z którymi inwestorzy będą mieli do czynienia w zakresie pozostałej części ustawy.

Tych problemów jest dużo. Myślę, że jeżeli będziemy nowelizowali, to mam nadzieję, że URE się włączy ze względu na to, że jest tam sporo fachowców i akurat URE będzie musiał realizować tę ustawę. To nie Ministerstwo Gospodarki będzie realizowało, tylko URE. Mam nadzieję, że te wszystkie zastrzeżenia, o których ogólnie powiedziała pani dyrektor, zostaną skonkretyzowane i wyprostowane w jednoznaczny sposób. Wtedy będziemy mieli dobry instrument do realizacji tej ustawy.

Przygotowałem kilka pytań. One potwierdzają tezę, którą pani dyrektor przedstawiła w swojej prezentacji. Może od razu je zaznaczę, żeby można było uściślić te kwestie, o których pani dyrektor mówiła w sposób ogólny. Ze względu na to, że powszechną praktyką w realizowaniu projektów „ozowskich", szczególnie tych wiatrowych jest to,

że przed rozpoczęciem, albo już po realizacji, te inwestycje czy projekty są sprzedawane innemu podmiotowi, to czy w świetle nowej ustawy, po wygraniu aukcji na sprzedaż energii elektrycznej, istnieje możliwość przeniesienia praw i obowiązków wynikających z aukcji na inny podmiot gospodarczy w sytuacji przed rozpoczęciem budowy np. farmy wiatrowej oraz w sytuacji po uruchomieniu i oddaniu do użytku obiektu? Jak reguluje to ta nowa ustawa? Czy to są tylko wątpliwości i jak to uregulować, żeby te wszystkie warunki, z którymi dziś mamy do czynienia w systemie certyfikatów, żeby obowiązywały również przy aukcji?

Drugie pytanie. Czy warunki z aukcji mogą być realizowane przez instalację używanych turbin, a jeżeli tak, to do jakiego roku, bo często mamy do czynienia ze względów ekonomicznych i trudną sytuację, że w Polsce są instalowane używane turbiny, szczególnie dużo sprowadzanych z Niemiec. Jeżeli istnieje taka możliwość, to rok produkcji?

I jeszcze jeden temat z tym związany. To jest to, jak będą traktowane te źródła, jeśli, na przykład, część wiatraków fermy zostanie uruchomiona jeszcze w starym systemie, to znaczy w 2015 r., a reszta będzie uruchomiona w 2016 r. Czy ta farma będzie traktowana jako działająca w starym systemie, czy już w systemie aukcyjnym?

Jeszcze jedno. To też było poruszone w pani prezentacji. Chodziło o różne źródła i punkt przyłączenia. Natomiast czasami zdarza się tak, że ktoś wybuduje farmę, a warunki przyłączeniowe są na większą farmę i będzie chciał powiększyć tę już zbudowaną. Obydwie są już w systemie aukcyjnym, więc jedna występuje o warunki aukcyjne. Dostaje jakąś cenę za 1 MWh. Pozwolenie na realizację z jedną dopłatą, a po jakimś czasie ta cena oczywiście będzie mniejsza. Jak to będzie rozliczane? Te pomiary są raz wykonywane. Jak będzie realizowane rozliczenie takiego podmiotu?

Mam jeszcze jedno pytanie. W związku z informacją Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, to akurat dotyczy kwestii prosumenckiej, czytałem taką informację, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska na podstawie przepisów, czyli dokładnie tego, co tutaj było analizowane, nie może określić, czy inwestorzy, którzy otrzymają dofinansowanie do instalacji w ramach programu „Prosument", będą mogli korzystać z taryf gwarantowanych. Czy to jest prawda? Wydaje się, że tak, bo analizując tę prezentację pana dyrektora Pilitowskiego, slajd nr 18 pozytywnie rozwiązywał ten problem. To znaczy, na slajdzie nr 18 jest pokazane, że to jest nieuregulowane w ustawie i nie ma tej jednoznaczności. I to by były wszystkie kwestie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ja, oczywiście, proszę państwa, myślę, że zaczynamy dyskusję, chociaż uważam, że skończyliśmy dyskusję, kiedy głosowaliśmy. Ale rodzą się nowe standardy, więc postaram się odnieść. Mówiąc szczerze, nie wierzę w to, co słyszę z usta pana posła Antoniego Mężydło, dlatego że są to ewidentnie pytania jednej ze spółek energetycznych, która chce zainwestować duże pieniądze w farmy wiatrowe. Nie będę odnosić się do poszczególnych kwestii, natomiast chciałabym zwrócić uwagę na taką właściwość. Myślę, że tutaj z UOKiK-iem (też tak jednoznacznie się wypowiadał) będę musiała się umówić, bo musimy przyjrzeć się elektrowniom wiatrowym. Tutaj jest pole do popisu UOKiK. Mają wszystko, mają dofinansowanie do inwestycji, mają preferencyjne kredyty i certyfikaty. To się nie zdarza w żadnym kraju i kilka dni temu m.in. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska beztrosko zorganizował konferencję, gdzie państwo od ferm wiatrowych powiedzieli, informuję państwa, to jest na stronach NFOŚiGW, że 2 tys. mega jest do zdemontowania za dwa lata. Wzięli wszystko. Zdemontują. To jest właśnie to, co przyjechało z Niemiec, panie pośle, o czym mówię bez końca. Ale dziś nie będę koncentrować się na elektrowniach wiatrowych, bo ta ustawa jest napisana „pod" elektrownie wiatrowe.

Jeśli chodzi o UOKiK, to tak, jak mówię – musimy przyjrzeć się elektrowniom wiatrowym. Ja umówię się z panem prezesem, bo inaczej już chyba nie damy rady z elektrowniami wiatrowymi, czołganymi przez monopolistę – przez firmę Tauron, na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, jak z kanalizacją. Bo też możemy podyskutować o tym, jak klient jest chroniony, jak wszystkie związki, które powstawały na okoliczność budowy kanali-

zacji właśnie wbrew prawu przekształcają się w związki, które przejmują zarządzanie ściekami i wodą.

Jeszcze dwa zdania do Urzędu Regulacji Energetyki. Pani dyrektor, pani złożyła dziś wniosek o dymisję, bo nie odczytuję inaczej tego, co pani powiedziała na temat ustawy. Gdzie państwo byli? Od kilku miesięcy ciężko pracujemy na posiedzeniach podkomisji i komisji. To jest po prostu skandal, że po przegłosowaniu ustawy, podstawowe kwestie, na które my również zwracaliśmy uwagę są omawiane jako nieoczywiste, jako nowela, jako konieczność rozporządzenia. Na posiedzeniach Komisji mówiliśmy o tym, że przepisy są niejasne, nieprecyzyjne, że trzeba to praktycznie przeanalizować. Tworząc przepis dziś, musimy wiedzieć. Przychodzi przedsiębiorca, chce otrzymać wszelkie pozwolenia i chce robić biznes w tym kraju. Państwo to lekceważyli. W związku z tym, panie przewodniczący, proszę, aby podejść do tego bardzo poważnie i zastanowić się, jak zapraszane instytucje służą pomocą posłom, w jaki sposób ustosunkowują się do przepisów. Nie przypominam sobie takich uwag Urzędu Regulacji Energetyki podczas procedowania tego przepisu.

I jeszcze kilka kwestii, bo za 20 minut mamy głosowania proceduralne i musimy być na sali. Kilka kwestii dotyczących Ministerstwa Gospodarki. Po pierwsze, organ wykonawczy hamletyzuje. Mówi, że nie może czegoś napisać i to dotyczy wyłącznie art. 41. Nie może się dogadać. Nie przedstawia kilku propozycji, tylko mówi, że nie może tego napisać. „Posłowie, napiszcie rozporządzenie”. Dobrze, proszę mi to zlecić, za dwa tygodnie będą państwo mieli rozporządzenia, spróbuję je napisać.

Teraz tak: pan dyrektor mówi o zbyt dużej pomocy publicznej. Przypominam panu dyrektorowi, że podczas całego procesu legislacyjnego prosiłam również o inwentaryzację pomocy publicznej. Jeżeli pan mi udowodni, że elektrownie wiatrowe nie dostały większej pomocy publicznej, to możemy zerować dyskusję i rzeczywiście poważnie liczyć, ale poda mi pan metodologię. Ja w to po prostu nie wierzę, tym bardziej że pan też wątpi, też pan mówi, że coś trzeba zweryfikować. Pan minister mówi o jakiejś ulotce. No, na litość boga. To proszę przynieść nam tę ulotkę, wyprodukujemy może inną, albo „cóś”. No, to są argumenty pozamerytoryczne. Co mnie interesuje jakaś ulotka. Pan jest autorytetem, który ma w określony sposób promować czy dyskutować o rozwiązaniach ustawowych. Mówią państwo i epatują takim sformułowaniem, że zależy wam na rozwoju energii odnawialnej. Nie, zależy państwu tylko na rozwoju energii wiatrowej, o czym mówi cała ustawa. Wszystkie państwa zachowania są tego dowodem.

Jeżeli ktoś hamletyzuje i dyskutuje nad poszczególnymi zapisami art. 41, obiecuję panu dyrektorowi i panu ministrowi, bo byłam grzeczna i próbowałam dogadać się z państwem, że zrobię kilkadziesiąt takich hamletyzujących uwag do pozostałych fragmentów ustawy, bo one są równie nieprecyzyjne i można zadać równie dyskusyjne pytania.

Gdzie było Ministerstwo Gospodarki, kiedy ustawa była procedowana? Na przykład, jak można dyskutować o tej pierwszej uwadze, bo oczywiście trzeba było wrócić do całej prezentacji i mówić o poszczególnych uwagach pana dyrektora. Nie ma na to czasu i nie będę zabierała czasu gościom, ale chociażby pierwsza uwaga, którą pan czyni, dotyczącą art. 41 ust. 10 i 15. Jak liczyć? Czy to jest nadwyżka, czy to jest całość wyprodukowanej energii. Przecież po to tworzyliśmy słowniczek, w którym jest „prosument”. Odpowiedź jest jednoznaczna. Nie trzeba do tego pisać ani interpretacji, ani rozporządzenia. Albo jaki organ będzie monitorował progi mocowe? Jest jeden organ, który to robi, a jeżeli on nie jest w stanie zaproponować rozwiązań, to znowu, gdzie on był przy procedowaniu ustawy?

Kończąc już, proszę zauważyć, że cytując decyzję Komisji Europejskiej – dyrektyw, rozporządzeń, pan mówi o wytycznych. Żadna dyrektywa Unii Europejskiej, żadna decyzja i żadne rozporządzenie nie może ingerować w budżet państwa, bo to jest niezgodne z zasadą pomocniczości. Przez ostatnie lata, jeżeli chodzi o pomoc publiczną i energię odnawialną, to różne rzeczy się działy i pan dyrektor o tym wie. Nie widźmy świata osobno. Przedstawmy sobie kompleksową analizę, a nie taką, jaką potrzebują państwo do określonej narracji. Jeszcze raz mówię o wytycznych. Jeszcze raz mówię o poważnym traktowaniu posłów i przedstawieniu całej metodologii liczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Mam jeszcze kilku mówców i dlatego przeszkadzałem. Pan przewodniczący Najder.

Poseł Jacek Najder (niez.):

Dziękuję. Panie przewodniczący, postaram się w sposób syntetyczny ująć moje wątpliwości i uwagi. Uwagi, które Urząd Regulacji Energetyki zawarł w swojej prezentacji, dotyczące etapowania, rozbudowy, okresu wsparcia czy jednego punktu przyłączenia, są uwagami, które zgłaszałem Ministerstwu Gospodarki na posiedzeniach podkomisji ds. tego projektu. Wtedy ministerstwo mówiło, że wszystko jest super i okej, więc nie rozumiem, bo albo jest problem z komunikacją pomiędzy Ministerstwem Gospodarki i Urzędem Regulacji Energetyki albo, delikatnie mówiąc, ktoś się rozminął z prawdą, odpowiadając wtedy Komisji Gospodarki, że „panie Najder, nie ma pan racji, tu nie ma żadnego problemu i wszystko jest okej. Kwestie odnośnie do jednego punktu przyłączenia zgłaszałem wcześniej. Co to oznacza, jaki to będzie miało wpływ na proces wsparcia? Chyba ze dwa albo trzy razy. Myślę, że jeśli moglibyśmy zajrzeć do stenogramu, to mógłbym to nawet policzyć. Odnosiłem się również do kwestii GBER-ów i kiedy było pierwsze, otwierające posiedzenie poświęcone pracy nad tą ustawą, wtedy przytaczałem pismo minister Bieńkowskiej, która już wtedy pisała, że ustawa może wyjść poza pomoc blokową. Już wtedy było wiadomo, że będzie z tego problem. Państwo uznali, że problemu nie ma.

Odnosząc się do puenty dzisiejszego spotkania, art. 45 i wniosek mniejszości nie były złożone na ostatniej prostej, tylko one leżały podpisane przez dłuższy czas. Można było to omówić. Państwo byli przekonani, że nie ma takiej potrzeby, że nie będzie. Państwo się pomylili.

Interesuje mnie jeszcze jedno. Jeśli nie będzie czasu, chciałbym, żeby na to pytanie odpowiedziano mi pisemnie. Jednoznaczna interpretacja art. 194. Wprowadzone do art. 194 poprawki senackie mówią o tym, że współczynnik 0,5 dla współspalania pojawia się w momencie wejścia w życie ustawy. Jeśli ktokolwiek myśli inaczej, to chciałbym, żeby ministerstwo do tego się odniosło. Czy w istocie, według ministerstwa i Urzędu Regulacji Energetyki, przepis ten wchodzi w momencie wejścia w życie ustawy, czy wchodzi w życie w styczniu 2016 r., bo to jest bardzo istotna kwestia.

Już dziś jest totalny zastój na rynku zielonych certyfikatów, nie wiedzieć dlaczego, ale zakładam, że pewnie dowiemy się po kwartale. Już dziś są sygnały, że opłata zastępcza idzie na sto procent. Jestem ciekawy, jak sytuacja będzie wyglądała po pierwszym kwartale? Jak będzie wyglądała sprawozdawczość z realizacji obowiązku zakupu certyfikatów przez podmioty zobowiązane? Jeśli dziś mówimy o ocenie skutków regulacji, to w takim razie też przychylam się do argumentacji, że tak, owszem, jest potrzebna ocena skutków regulacji, łącznie z kompleksową oceną, ile będziemy musieli wydać na DISW-y (dedykowane instalacje spalania wielopaliwowego) i ile z tego wyprodukuje się energii? Nie ile instalacji ma prawo uczestniczenia w aukcji, tylko ile jest zdolności produkcyjnej w TWh z DISW-ów i ile to będzie kosztowało polskiego podatnika? Wtedy też będziemy mogli mówić o pełnym obrazie oceny skutków regulacji po wejściu w życie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo. O kilka słów poproszę pana ministra, jeśli chciałby pan teraz zabrać głos.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale my musimy już iść.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

My, to znaczy kto?

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Posłowie. Dziesięć minut do głosowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jak ktoś chce, to niech idzie. My mamy jeszcze dziesięć minut po tej stronie stołu. Pan minister.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Jeśli pani poseł Zalewska wychodzi, to tylko podziękuję…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Będziemy się jeszcze spotykać.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Tylko jedno zdanie. Chciałbym tylko podziękować pani za to, że uznała mnie pani za autorytet. Ja chciałem posługiwać się autorytetem argumentu, stąd ta ulotka, którą pokazywałem, bo myślę, że ona w tej sprawie ma znaczenie, pokazywać, jak rynek może fałszywie odbierać pewne sygnały i reagując nadmiarowością tej pomocy publicznej.

Natomiast, panie przewodniczący, szanowni państwo, my nie ukrywaliśmy, że ustawa jest trudna i może, że tak powiem, powodować potrzebę zmiany, bo dotyczy nowej materii, nowych mechanizmów wsparcia, powiedziałbym – implementacji. Będziemy ją kształtować niejako w biegu. I tak traktuję też głos Urzędu Regulacji Energetyki, który teraz staje przed problemem zbudowania mechanizmu aukcyjnego. W związku z tym musi stanąć przed kolejnymi dylematami, które musi rozwiązać. Wolałby mieć zawarte to w ustawie, ale trudno oczekiwać od ustawy, że ona szczegółowo opisze cały system aukcyjny. Natomiast system aukcyjny nie jest bytem zupełnie nowym i, w związku z tym, musi być literalnie opisany od A do Z. Mam nadzieję, że to w drodze dialogu pewne rzeczy, również te intencyjne, sobie wyjaśnimy.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że naszą intencją nie jest walka z ustawą. My chcemy uczynić ją wykonalną. I nie jest tak, że my nie zajęliśmy stanowiska wobec tej poprawki. Zajęliśmy je, i to pisemnie, panie pośle. Nasze stanowisko zostało przekazane na ręce przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PSL. Można było ją zmienić, tylko widocznie nie było do tego takiej woli. „Poprawka Bramory" – poseł Bramora jest w klubie PSL. On ją firmował. Nasze stanowisko zostało tam zawarte. To, co się stało, stało się w ostatnim momencie. Nie było przestrzeni na pogłębioną, merytoryczną dyskusję. Natomiast zwracaliśmy uwagę na to, że skala pomocy jest przestrzelona i w związku z tym może rodzić problemy, ponieważ na temat naszej ustawy mamy opinię Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, która wskazywała, że ona jest zgodna z zasadami pomocy publicznej, jako taka. Natomiast jest problem niezgodności. UOKiK i my widzimy problem w obrębie poprawki prosumenckiej. Jednocześnie widzimy możliwości jej poprawy. Byłoby idealnie, gdybyśmy ustalili, że oto w tym zakresie chcemy znowelizować tę ustawę, żeby ustawa była wykonalna.

Gdybyśmy osiągnęli konsens, że nie wprowadzamy innych poprawek, które rozmyją tę ścieżkę zmian i spowodują, że utkniemy całkowicie… Jest szansa, że będziemy mieli dobrą ustawę, zgodną z regułami rynku wewnętrznego Unii Europejskiej.

Przy całym szacunku dla pani poseł Zalewskiej, jednak autorytetem określającym, czy coś jest pomocą publiczną, czy też nie, to jednak mimo wszystko w naszym kraju autorytetem nie jest pani poseł, tylko UOKiK. I to dla nas jest punkt orientacyjny.

Dlatego też deklarujemy wolę współpracy z autorami poprawki oraz paniami i panami posłami, żeby tę ustawę uczynić wykonalną. Taki jest duch tej ustawy, ale to nie znaczy, że ta poprawka nie będzie naruszona, bo jeśli jest określenie, że my mówimy o kosztach uzasadnionych, powiększonych o ten narzut kapitałowy, to stopy procentowe są takie a nie inne. W związku z tym to się da policzyć. Takie wyliczenia mamy. Jeśli ktoś jest i będzie w stanie pokazać nam, że ten rachunek – racjonalny, udokumentowany, dający się obronić – jest inny, to będziemy dyskutowali, będziemy brali to pod uwagę. Skorygujemy nasze podejście. Tylko to musi dać się obronić. Stroną nie będzie tutaj „chciejstwo", tylko musimy tę ustawę obronić w Brukseli przed urzędnikami Unii Europejskiej, którzy też czytają i znają prawo. Osobiście jestem optymistą, że będziemy w stanie zrobić te korekty i będziemy mieli dobre prawo, które pobudzi inwestycje w ochronie środowiska. To już zresztą widać i to jest dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Nie chcę podsumowywać, jest niewiele czasu, ale chciałbym potwierdzić to, co pojawiło się na początku posiedzenia Komisji, że nie zamykamy tego tematu. Podczas dyskusji nikt nie kwestionował tego, że pewne zmiany muszą być dokonane, żeby uściślić przepisy, niektóre poprawić, dostosować do nadrzędnych przepisów obowiązujących w tym zakresie. Kiedy pan minister przygotuje już zarys korekt przepisów ustawowych i rozporządzeń, to spodziewam się, że kolejnym krokiem będzie rozmowa na temat tych propozycji. Wyrażę tylko nadzieję, że będzie to bezzwłocznie, czyli może na następnym posiedzeniu Sejmu.

Bardzo dziękuję i do zobaczenia. Zamykam posiedzenie.